Cena egz. 20 groszy

Berlin boi się nalotu bombowców.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8.85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 195 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 26 sierpnia 1939 r. | Rok XXXIII.

O ustalenie winy.

Ustalenie winy przeciwnika za wywołanie wojny to połowa wygranej. W tym twierdzeniu nie ma żadnej przesady. Gdyby Europa była zupełnie izolowana i pozostawiona sobie samej, tego rodzaju sądy nie miałyby wiele sensu praktycznego, za wyjątkiem chyba podniesienia na duchu napadniętych. Trzeba jednak pamiętać, że istnieje kontynent amerykański, niewyczerpane źródło bogactw i potęgi, największa w dziejach ludzkości skarbnica złota, największe złoża najbardziej poszukiwanych kopalń, olbrzymie ilości wszelkiego rodzaju surowców.

Jeśli dać wiarę statystykom amerykańskim twierdzącym, że do prowadzenia wojny potrzeba aż 35 tysięcy różnych rodzaju towarów, Stany Zjednoczone są jedynym krajem, który 99 proc. potrzeb molocha wojny może sam jeden zaspokoić i pozostały 1 proc. uzupełnić w zamian za złoto w najszerszym zakresie.

Kto ściągnie na siebie winę za wywołanie wojny, ten straci sympatię Stanów Zjednoczonych. Nie wolno nikomu twierdzić, że uczucia te wyładują się od razu pod postacią wypowiedzenia wojny napastnikowi. Kolos niemiecki jest zbyt odległy i zbyt wielki, aby móc tak szybko i tak zdecydowanie reagować. Ale jeśli raz zostanie już nastawiony przychylnie dla jednej ze stron, a stroną tą z uwagi na idealizm amerykański może być tylko napadnięty, wówczas prędzej czy później da się poruszyć i do czynów, mających na celu naprawienie porządku moralnego naszego kontynentu, tego porządku, który polegać może tylko na sprawiedliwym ukaraniu napastników.

Ustalenie winy — oto cel. I jeśli dziś mówimy o wojnie nerwów, to mamy na myśli takie trzymanie własnych na wodzy, aby nie dać się sprowokować, nie dać przeciwnikowi do ręki tej właśnie broni, jaką będzie stwierdzenie, że na kimś, na jednym z narodów ciążyć będzie odpowiedzialność za śmierć milionów, za cierpienia kobiet, dzieci, starców, za zbombardowane, puszczone z dymem, może jeszcze zatruwane gazem osiedla, w których dziś bytuje w spokoju i szczęśliwości pół miliarda Europejczyków.

Nigdy jeszcze w dziejach ludzkości tak potwornej odpowiedzialności nie było i być nie mogło. Wszystkie wyprawy Wandalów, Hunnów, Mongołów, Turków, Tatarów, wojny stuletnia i trzydziestoletnia, cała epopea Napoleona nie mogły razem wycisnąć tyle krwi, tyle łez i zadać takich cierpień, jakie z uwagi na olbrzymie zaludnienie naszej części świata może spowodować przyszła wojna. Kto puści w ruch tą lawinę, będzie więcej niż potworem. Język ludzki nie ma określeń na tego rodzaju zbrodnię. Najokrutniejsi wielokrotni mordercy, osławieni siepacze moskiewskiej Czeki będą barankami niewinnymi wobec tego, który każe bombardować szpitale, zatruwać gazem niemowlęta, mordować ojców, braci, mężów.

Niemcy mimo szaleństwa, jakie ich ogarnęło, wiedzą co ich czeka wobec sądu ludzkości i sądu historii. Chcą więc napaść i jednocześnie odegrać wobec świata rolę napastnika. Niemiecka prasa i niemieckie radio pracuje wszystkimi siłami w celu odwrócenia rzeczywistości do góry nogami, postawienia na głowie wszystkich najbardziej jasnych prawd i faktów. Nie ma takiego fałszu, takiego kłamstwa, takiej nikczemności, jakiegoby się nie dopuścili współpracownicy kulawego mistrza niemieckiej propagandy dr.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Europa z bronią u nogi.

Rozpaczliwe próby ratowania pokoju.

Niemcy w dalszym ciągu jątrzą.

Wiadomości napływające ze wszystkich stron świadczą, że cała

EUROPA ZNAJDUJE SIĘ W OSTRYM POGOTOWIU WOJENNYM.

Przez ulice Paryża, Londynu przelewają się masy zmobilizowanych wojsk. To samo jest gdzieindziej.

Już nie dni, ale godziny decydują.

W obliczu grozy wiszącej wojny, w chwili, w której się wydaje, że już wszystko jest stracone, czynione są rozpaczliwe próby ratowania pokoju. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu

POKOJOWE ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO,

który już nie wzywa, ale po prostu BŁAGA, aby

OPAMIĘTALI SIĘ CI, KTÓRZY CHCĄ WYWOŁAĆ KRWAWĄ MASAKRĘ.

To samo, choć w inny sposób uczynił prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt.

Premier Wielkiej Brytanii Chamberlain jeszcze raz ostrzegł Niemcy. Nacechowane wielką godnością i spokojem jego przemówienie będzie przyjęte w całej Polsce z najwyższym zadowoleniem.

Potwierdził on jeszcze raz, że Anglia dotrzyma swego słowa danego Polsce. Wszystkie te apele nie odnoszą jednak żadnego skutku. Trzecia Rzesza drażni, jątrzy i obrzuca obelgami.

Napady Niemców na budynek stacyjny i celny pod Katowicami,

ZAMACH STANU W GDAŃSKU,

aresztowania Polaków w Gdańsku i niezliczone inne szykany wskazują najwyraźniej,

KTO PRAGNIE WOJNY I NA KOGO SPADNIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ

za niewinnie przelane strumienie krwi ludzkiej. My musimy do ostatniej chwili zachować spokój i opanowane nerwy.

Żyjemy w wielkich czasach i musimy okazać się godni wielkości tej chwili.

Londyn, 25. 8. Izba gmin zebrała się wczoraj w swym pełnym składzie, zwołana przez radio dla uchwalenia nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu. W południe premier Chamberlain udał się do króla, aby mu zreferować sytuację i zapoznać go z przemówieniem, jakie premier zamierza wygłosić.

Przed rozpoczęciem posiedzenia Izby na placu, okalającym gmach parlamentu zebrało się kilka tysięcy ludzi obserwujących z wielkim zainteresowaniem zajeżdżających pod parlament posłów. Premier Chamberlain był szczególnie owacyjnie witany.

Mowa Chamberlaina.

Premier na wstępie zaznaczył, że rząd czuł się zmuszony zwołać parlament, celem podjęcia nowych poważnych kroków, których wymaga sytuacja. Chamberlain przypomniał, że 31 lipca podkreślił konieczność bacznego śledzenia sytuacji gdańskiej oraz wyraził przekonanie, że nie istnieje żadne zagadnienie, które nie nadawałoby się do rozwiązania drogą pokojowych dyskusyj. Premier musi jednak stwierdzić, że od tego czasu sytuacja międzynarodowa stała się groźniejsza, tak, że dziś znaleźliśmy się w obliczu bezpośredniej groźby wojny. Wspominając o rozmowach, jakie toczyły się między Polską a Gdańskiem w sprawie pozycji polskich urzędników celnych, premier określił je jako nie stanowiące sprawy największego znaczenia, podkreślając, że w przeszłości o wiele większe trudności były załatwiane w mniej naprężonych warunkach. Rozmowy rozpoczęte zostały faktycznie w ubiegłym tygodniu, ale podczas gdy były one w toku, prasa niemiecka podjęła gwałtowną kampanię przeciwko rządowi polskiemu, głosząc, że Gdańsk nie może być przedmiotem jakichkolwiek konferencji, lub jakiegokolwiek kompromisu, lecz musi powrócić do Rzeszy natychmiast i bezwarunkowo. Prasa niemiecka posunęła się nawet jeszcze dalej, łącząc kwestię Gdańska z kwestią Pomorza i atakując całą politykę i stanowisko rządu polskiego oraz zarzucając mu złe traktowanie Niemców, żyjących w Polsce. Nie mamy żadnych środków — mówił premier — aby sprawdzić ścisłość tych wiadomości, ale uderza nas fakt, że wiadomości te wykazują wielkie podobieństwo do podobnych zarzutów, wysuwanych w roku ubiegłym w stosunku do Niemców sudeckich w Czechosłowacji. Tego rodzaju kampania dostarcza najbardziej zapalnego materiału, co do którego istnieje największe prawdopodobieństwo, że może wywołać powszechną pożogę.

Sądzę — mówił dalej Chamberlain — że w obliczu tej kampanii zgodni jesteśmy co do tego, iż

deklaracje polskich mężów stanu wykazały wielki spokój i powściągliwość.

Przewódcy narodu polskiego, aczkolwiek byli stanowczy w swym zdecydowaniu przeciwstawienia się atakowi na niepodległość kraju nie zajmowali prowokacyjnego stanowiska. Byli oni zawsze gotowi i pewien jestem — zaznaczył premier — że są i obecnie gotowi do omówienia różnic z rządem niemieckim o ile by mogli mieć pewność, że rozmowy te prowadzone byłyby bez grożenia siłą lub gwałtem i z pewną dozą zaufania, że o ile by osiągnięto porozumienie, postanowienia byłyby później szanowane zarówno co do ducha, jak i co do litery.

Cały świat się zbroi.



Oddziały brytyjskich wojsk kolonialnych z Indii nad kanałem Suezkim. — „Armia żelaznych koni“ Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zamach stanu w Gdańsku.

Forster dyktatorem Gdańska.

GDAŃSK, 25. 8. (PAT). **W Gdańsku ogłoszono wczoraj komunikat, stwierdzający, iż na podstawie ustaw o obronie narodu i państwa z lat 1933 i 1937, Gauleiter Gdańska, z dniem 23 bm. jest zwierzchnikiem Wolnego Miasta.**

Pakt niemiecko-sowiecki.

Premier następnie przeszedł do omówienia paktu niemiecko-sowieckiego. Nie będę usiłował ukryć przed izbą — mówił — że zapowiedź tego paktu była dla rządu brytyjskiego niespodzianką. Premier oświadczył, że żadna wiadomość o przygotowaniu tego rodzaju kroku nie została podana przez rząd sowiecki ani do wiadomości rządu brytyjskiego, ani też francuskiego. Premier oświadczył, że dyskusje między misjami brytyjsko-francuską i sowiecką były faktycznie w toku i toczyły się na podstawie wzajemnego zaufania, gdy ta bomba wybuchła. Oświadczyć muszę, że co najmniej jest to wysoce niepokojące dowiedzieć się, że rozmowy te toczyły się na takiej podstawie, podczas gdy Sowiety rokowały w tajemnicy o pakt z Niemcami, który sądząc z zewnętrznych oznak, jest niezgodnym z celami ich polityki zagranicznej tak jak dotychczas je rozumieliśmy.

Stanowisko Anglii bez zmian.

Zastanawiając się nad skutkami tego układu, premier oświadczył: W Berlinie ogłoszenie paktu powitane zostało jako wielkie zwycięstwo dyplomatyczne, które usunęło niebezpieczeństwo wojny, wychodząc z założenia, że W. Brytania i Francja zapewne nie wypełnią już swych zobowiązań wobec Polski. **Uważaliśmy za nasz pierwszy obowiązek usunąć wszelkie tego rodzaju niebezpieczne iluzje** — oświadczył premier przy owacji całej izby.

Izba pamięta, że gwarancja, którą udzieliliśmy Polsce była ułożona zanim była mowa o jakimkolwiek porozumieniu z Rosją i gwarancja ta nie została w żaden sposób uzależniona od osiągnięcia tego rodzaju porozumienia. Czy możemy obecnie z honorem wycofać się z zobowiązań, które tak święcie i tak wyraźnie powtórzyliśmy — oznajmił z naciskiem premier. Dlatego też naszym pierwszym krokiem było wydanie oświadczenia, że nasze zobowiązania wobec Polski i innych krajów **pozostają niezmienione.**

(Ciąg dalszy na str. 2)

O ustalenie winy.

(Ciąg dalszy).

Goebbelsa, człowieka wyzutego z jakiejkolwiek moralności, poza moralnością psa kąsającego na rozkaz pana każdego przechodnia.

Całe stronice prasy niemieckiej zajęte są opowieściami o polskich okrucieństwach. Przytoczymy tylko jeden typowy kawałek. Wiedeńska „Volkszeitung" pod tytułem „Bluthunde hetzen deutsche Flüchtlinge" zamieszcza pod datą 21 bm. opowiadanie: „Koło Rudy na Górnym Śląsku w ubiegły poniedziałek jedna niemiecka mężatka, której mąż cierpi w polskim więzieniu, przy usiłowaniu uwolnienia się z polskiego piekła została napadnięta przez psa i rozszarpana. Kobieta padła na granicy z ciężkimi ranami i została przez polskich katów wywleczona".

„Jedna niemiecka mężatka"... O tym, że była mężatką, że była Niemką, że jej mąż cierpi straszne katusze w polskim więzieniu, o tym Niemcy wiedzą, ale *nie wiedzą tylko jednej drobnostki... jak się nazywała!!*

Niemcy deklamują o swej wielkości, o swej rasowej wyższości i najwięcej o swym honorze. Tymczasem wypisywanie takich bredni jest poniżej honoru Hotentotów. Murzyni wstydziliby się uzyskiwać litość świata fałszywymi wiadomościami o rzekomych prześladowaniach. Niemcy gotowi są doprowadzić do tego, że psy chyba będą brzydziły się ich dotknąć.

I jednocześnie z tymi nędznymi kłamstwami na temat spokojnego i godnego zachowania się Polaków, Hitler nie obawia się wobec ambasadora Anglii Hendersona odpowiedzieć, że ostrzeżenia angielskie nic go nie obchodzą. Przecież Chamberlain, przesyłając uchwały swego gabinetu za pośrednictwem ambasadora, chciał ustalić winę Hitlera. I kanclerz Hitler, który nakazuje tak szczuć na Polskę, aby postawić się w roli napadniętego przez Polskę, udaje wobec wysłannika Anglii zdecydowanego na rozpętanie wojny na własną wyłączną odpowiedzialność!!

Kto taką taktykę potrafi zrozumieć z ludzi posiadających wszystkie klepki w głowie w porządku? Jak wielkiej trzeba megalomanii i fałszywego oceniania rzeczywistości, aby sądzić, że własna wola starczy za to, aby białe było czarnym, niebieskie czerwonym, względnie odwrotnie, gdy pan z Berchtesgaden akurat tak zechce?

Niemcy nie wywiną się od ustalenia ich winy i ich odpowiedzialności. Cały świat wie, że stały się źródłem najstraszniejszej zarazy moralnej. Wielki kraj rządzony w imię jednego tylko hasła, „...wszystko jest dobre i wszystko jest dozwolone, co ma na celu chwilową korzyść Niemiec", gdyby narzucił swe metody postępowania ludzkości stałby się przyczyną jej zupełnej zaguby. Ludzie nie mogą żyć bez dziesięciorga przykazań, ale z przykazaniem Hitlera morduj, truj gazem, mężczyzn, kobiety, dzieci, starców, podpala miasta, wsie, i łżyj, łżyj, okłamuj swoich i obcych, jak ci tylko to jest wygodne i potrzebne. W świecie tak rządzonym takimi zasadami nikt by nie wyżył. Lepsza śmierć, niż poddanie się takim zasadom.

Ta ostatnia prawda dotrze prędzej czy później do obu Ameryk, ogarnie cały świat i zewrze wszystkie siły ludzkości przeciw Niemcom. Ale nim to nastąpi zapewne my pierwsi będziemy musieli stać się przedmurzem ludzkości, przedmurzem prawdy, przedmurzem moralności, przedmurzem wszystkich wartości ducha ludzkiego. Nie ulega wątpliwości, że nie zawiedziemy. Jak nie zawodziliśmy, gdy trzeba było odpierać hordy Tamerlana, zastępy Turków i ostatnio wataly dziczy moskiewskiej i gdy byliśmy zdani tylko na własne siły. Obecnie zaś będziemy tylko forpocztą świata.

St. Strąbski.

—:—

Berlin obawia się ataku lotniczego.

Berlin, 25. 8. (PAT) Wczoraj wjechała na podwórze kancelarii Rzeszy w Berlinie, rezydencji kanclerza, kolumna samochodów trzyosiowych, którymi posługuje się kanclerz normalnie przy manewrach i w specjalnych okolicznościach. Zwraca uwagę ustawienie dział przeciwlotniczych na wielu budynkach berlińskich.

Europa z bronią u nogi.

(Ciąg dalszy).

Pismo do Hitlera.

Niejednokrotnie dawałem wyraz temu przekonaniu, że wojna między naszymi dwoma krajami stanowiłaby największą klęskę. Mając ten fakt na uwadze, poinformowałem kanclerza Niemiec, że naszym zdaniem nie ma niczego takiego w zagadnieniach polsko-niemieckich, co by nie mogło, lub nie powinno być rozwiązane bez uciekania się do przemocy o ileby tylko zaufanie mogło być przywrócone.

Odpowiedź Niemiec.

Odpowiedź kanclerza Niemiec — podkreślił dalej premier — zawierała ponownie stwierdzenie tezy niemieckiej, że wschodnia Europa jest sferą, w której Niemcy powinny mieć wolną rękę. Kanclerz Niemiec w swej odpowiedzi ponownie poruszył sytuację w Gdańsku i w korytarzu oraz wspomniał o swej ofercie, jaką poczynił z początkiem tego roku dla rozwiązania tych spraw drogą rokowań.

Samodzielność polityki polskiej.

Niejednokrotnie zaprzeczałem twierdzeniu, jakoby nasza gwarancja wobec Polski wpłynąć miała na decyzję rządu polskiego odrzucenia uczynionej wówczas propozycji. Gwarancja nasza udzieloną została dopiero po przekazaniu odmowy polskiej do Niemiec. Wobec delikatnej sytuacji muszę się powstrzymać od wszelkich dalszych komentarzy na temat wymiany poglądów między obu rządami. Do katastrofy jeszcze nie doszło i musimy mieć wciąż nadzieję, że rozum i rozsądek mogą jeszcze zapanować. Przekonani jesteśmy, że enuncjacje, jakie niedawno poczyniliśmy, oraz moje dzisiejsze słowa odzwierciedlają poglądy rządu francuskiego, z którym utrzymujemy tradycyjny, najściślejszy kontakt.

Zasady polityki brytyjskiej

Premier następnie powołał się na przemówienie lorda Halifaxa z 29 czerwca, w którym brytyjski minister spraw zagranicznych oświadczył, że naczelną zasadą polityki brytyjskiej jest: „1) zdecydowane przeciwstawianie się próbom przemocy oraz 2) uznanie dążenia świata do konstruktywnej pracy nad budową pokoju. Premier oświadczył, że zapewnienie brytyjskie, iż W. Brytania gotowa jest dyskutować zagadnienia światowe, gdyby intencje innych narodów były te same, co jej właśnie, nadal obowiązuje. Chcemy, aby zbudowany został międzynarodowy porządek, oparty na zaufaniu międzynarodowym. Porządku takiego nie możemy budować o ile nie odpowiada on pewnym warunkom niezbędnym do zbudowania tego rodzaju zaufania, a mianowicie poszanowania zobowiązań międzynarodowych raz na siebie przyjętych oraz wyrzeczenia się przemocy przy rozwiązywaniu sporów.

Zrobiliśmy wszystko dla pokoju.

Przyjęliśmy na siebie olbrzymią odpowiedzialność, albowiem zasady te wydawały się być zagrożone. Jeśli mimo wszystkich naszych wysiłków, znalezienie pokojowego rozwiązania — a Bóg mi świadkiem, że uczyniłem co mogłem — będziemy zmuszeni do wejścia na drogę walki, która pełna będzie cierpień i nieszczęść dla całej ludzkości, a której końca nikt nie jest w stanie przewidzieć, to będziemy walczyli nie o polityczną przeszłość dalekiego grodu w obcym kraju, lecz na rzecz zachowania tych zasad, o których wspominałem, a których zniszczenie pociągnęłoby za sobą również zniszczenie pokoju i bezpieczeństwa narodów świata. Zagadnienie pokoju i wojny nie jest zależne od nas. Ufam, że ci, na których ciąży ta odpowiedzialność, pomyślą o posłannictwie ludzkości, której los zależy od ich akcji. Co do nas, mamy za sobą cały kraj zjednoczony i w tej krytycznej chwili przekonany jestem, że my tu zgromadzeni w Izbie Gmin stać będziemy razem i że damy dziś całemu światu dowód, że tak, jak myślimy, tak będziemy postępowali, jako naród zjednoczony — zakończył premier Chamberlain przy owacji całej Izby.

Uchwalenie pełnomocnictw.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele opozycji, wniosek o uchwaleniu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu został uchwalony większością 427 głosów przeciw 4.

We Francji obraduje Komitet Obrony Narodowej

Paryż, 25. 8. (wiad. wł.). Posiedzenie rady ministrów odbyło się. Wbrew przewidywaniom nie ogłoszono żadnych deklaracji. Zdarzenia idą tak błyskawicznie, że opracowana deklaracja była już nieaktualna. Wszystkie zarządzenia mobilizacyjne zostały zatwierdzone. Niemal bez przerwy obradował Komitet Obrony Narodowej. Premier przygotowuje się dziś do wielkiej mowy. Konferował on z gen. Gamelin. Jednocześnie minister Bonnet rozmawiał po raz drugi z ambasadorem Polski Łukasiewiczem. Francja z niewzruszonym spokojem oczekuje rozwoju wypadków. Natchniona mowa Ojca św. została bardzo głęboko odczuta. Cierpliwość Polski oceniana jest z podziwem. Dotyczy to zwłaszcza nowej prowokacji w postaci „przekazania władzy" Forsterowi. Gdyby Polska z tego powodu wystosowała ultimatum, znaleźlibyśmy się w pierwszym dniu wojny europejskiej. Polska jednak jeszcze jest cierpliwa. (r)

Ulicami Paryża maszeruje wojsko.

Paryż, 25. 8. (wiad. wł.). Oblicze Paryża zmienia się z godziny na godzinę. Coraz to nowe plakaty mobilizacyjne ukazują się na murach miasta. Dziś powołuje się pod broń 5 i 6 grupę rezerwy. Francja ma półtora miliona żołnierzy i ponad 100 tys. specjalistów. Nastroje ludności są poważne i skupione. Myśl wojny nikogo już nie przeraża, gdy chodzi o bezpieczeństwo Francji i o wolność zagrożonego chrześcijaństwa i cywilizowanych narodów. Technika mobilizacyjna działa zankomicie. Kolumny wojsk maszerują ze śpiewem i muzyką. (r)

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi: Spodziewane jest wydanie apelu, wzywającego Francuzów do zjednoczenia. Apel ten ma wydać premier Daladier. Oczekują, że pierwszym wyrazem apelu będzie utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego.

Niebezpieczeństwo jest bliskie,

ale jeszcze jest czas, aby uratować pokój.

Pokojowe orędzie Ojca św.

Citta del Vaticano, 25. 8. (PAT) Wczoraj o godzinie 19 papież Pius XII wygłosił w Castel Gandolfo przez radio do całego świata orędzie, w którym oświadczył m. in.:

Ponownie wybija ciężka godzina dla wielkiej rodziny, jaką jest ludzkość. Jest to godzina bardzo doniosłych postanowień, wobec których nie może być obojętne serce Papieża.

Oto jesteśmy z wami wszystkimi, głosi orędzie, wszystkimi, którzy w obecnej chwili dźwigają ciężar odpowiedzialności.

Dziś, gdy mimo naszych stałych błagań, staje się coraz silniejszą obawa przed międzynarodowym konfliktem, gdy napięcie umysłów doszło do tego, że zdaje się oznaczać rozpętanie okrutnego konfliktu międzynarodowego, kierujemy nowy, bardziej gorący apel do rządzących i ludów. Siłą rozsądku, a nie siłą broni, toruje sobie drogę sprawiedliwość. Imperia nie założone na sprawiedliwości, nie są błogosławione przez Boga. Polityka wyswobodzona z moralności zdradza tych, którzy chcą taką właśnie politykę uprawiać. Niebezpieczeństwo jest bliskie, ale jeszcze jest czas. Niechaj ludzie zaczną się rozumieć wzajemnie. Niechaj podejmą rokowania. Niechaj rokują z dobrą wolą, a przy poszanowaniu wzajemnych praw dostrzegą, że przed szczerymi i pracowitymi rokowaniami nie jest zamknięty pomyślny i honorowy wynik.

W dalszym ciągu orędzia zwraca się do Boga, aby wysłuchał głosu Ojca św., wzywa wszystkich, aby kierowali modły do Wszechmogącego o zesłanie na świat łaski porozumienia dusz i umysłów, dając ludzkości pogodną przyszłość.

W zakończeniu orędzia Ojciec św. udziela wszystkim papieskiego błogosławieństwa

Europa z bronią u nogi.

GRECJA.

Ateny. (PAT) Ministerstwo wojny komunikuje: Rezerwiści artylerii polowej, ciężkiej i górskiej, kawalerii i służby łączności roczników 1936 i 1937 oraz szereg specjalistów zostali wezwani do szeregów celem odbycia manewrów.

HOLANDIA.

Haga. (PAT) Rząd holenderski powołał dziś pod broń dalszą partię rezerwistów.

BELGIA.

Bruksela. (PAT) Ministerstwo obrony komunikuje: Oficerowie i szeregowi armii belgijskiej zostali odwołani z urlopów.

BUŁGARIA.

Sofia. (PAT) Urzędowo donoszą, że szereg kategoryj rezerwistów bułgarskich, którzy powołani zostali 1 sierpnia na krótkie ćwiczenia, pozostanie pod bronią o 2 tygodnie dłużej, niż przewidywano.

SZWAJCARIA.

Bern. (PAT) Pomimo, że w Szwajcarii bacznie śledzą rozwój sytuacji europejskiej, normalna data zebrania rady federalnej przypadająca na dzień 25 bm. nie została przyśpieszona. W sferach politycznych do jutrzejszego posiedzenia nie przywiązują większego znaczenia. W kołach miarodajnych wyrażane jest przekonanie, że neutralność Szwajcarii będzie uszanowana.

Angielska flota w pogotowiu.

Sztokholm, 25. 4. (PAT). Z Goeteborga donoszą, że silna flota angielska stanęła na kotwicy pomiędzy Skagen a wybrzeżami Norwegii. Angielskie okręty wojenne stoją w odległości 2 do 3 km jeden od drugiego i zablokowały wejście do Skageraku. Kapitanowie duńskich statków zauważyli kilkanaście torpedowców oraz lotniskowiec z 15 samolotami na pokładzie.

Ograniczenia benzyny w Niemczech.

Praga, 25. 8. (PAT). Wszystkie stacje benzynowe otrzymały surowy zakaz sprzedawania benzyny właścicielom prywatnych samochodów, o ile zapas benzyny w zbiornikach nie przekracza 40 proc. objętości zbiornika.

Dziś mówić będzie Daladier.

Paryż, 25. 8. (PAT). Premier Daladier wygłosi w piątek wieczorem przemówienie przez radio. Dokładna godzina nie została jeszcze ustalona.

Próby ratowania pokoju.

Prezydent USA do króla Włochów.

Waszyngton, 25. 8. (PAT). Dotychczas nie ogłoszono tekstu oficjalnego pisma, wystosowanego przez prezydenta Roosevelta do króla włoskiego.

Według informacyj z kół półurzędowych pismo Roosevelta stwierdza na wstępie, że król Włoch oraz jego rząd mogą wywrzeć poważny wpływ, aby przeszkodzić wojnie. Roosevelt występuje przeciwko tendencjom hegemonii i agresji pewnych państw i przypomina następnie swe propozycje wysunięte 14 kwietnia br.

W zakończeniu Roosevelt zwraca się do rządu włoskiego o sformułowanie propozycyj zmierzających do pokojowego rozwiązania obecnego napięcia.

Hitler w Berlinie.

Berlin, 25. 8. (PAT). Minister spraw zagranicznych Ribbentrop wylądował na samolocie „Grenzmark" na lotnisku Tempelhof.

Berlin, 25. 8. (PAT). Kanclerz Hitler przybył do Berlina. Minister Ribbentrop niezwłocznie po wylądowaniu udał się do niego na rozmowę.

Amb. republiki tureckiej na Zamku.



Dnia 24 sierpnia Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku p. Cemal Huesnue Taray, ambasadora republiki tureckiej, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Na marginesie

Jeden z wybitnych dostojników Kościoła w Niemczech już kilka lat temu stwierdził, że nie może być mowy o zgodzie między katolicyzmem a narodowym socjalizmem, gdyż ten ostatni jest z gruntu niemoralny, opiera się bowiem na trzech założeniach: kłamstwie, nienawiści i brutalnej sile.

Wszyscy mogli się już przekonać dowodnie, że zarówno głoszone przez nar. socjalizm idee jak i przyjęte zobowiązania zależą jedynie od koniunktury i planów zaborczych Trzeciej Rzeszy. Jakżeż jeszcze niedawno kanclerz Hitler stroił się w piórka herolda walki z Kominternem! Dla każdego, najbardziej zaczadzonego nazimem, jest dziś jasnym, że propaganda za t. zw. paktem antykominternowskim, prowadzona przez Trzecią Rzeszę, miała jedynie na celu pozyskanie sojuszników dla państwa „osi", wciągnięcia ich w orbitę wpływów niemiecko-włoskich. Obłuda kierowników Trzeciej Rzeszy uderza dziś tym bardziej, gdy się zważy, że do niedawna jeszcze rzucali oni gromy nie tylko na tych, co z Sowietami utrzymywali jakiekolwiek stosunki, ale ponadto rzucali nikczemne obelgi, pomawiając Kościół katolicki o sympatie do komunizmu.

Sowiety, być może, usiłują zachęcić Niemcy do wywołania pożaru wojny światowej, co jest oczywiście w planie Kominternu. Widać to choćby z tego, że wszystkie odezwy pokojowe Ojca św. Piusa XII spotykały się z ostrymi atakami i sprzeciwami zarówno ze strony Moskwy jak i Berlina.

Dziś narodowy socjalizm zrezygnował już z walki z marksizmem, przekreślił swe tendencje antykomunistyczne tak samo jak przez zabór Czech i Moraw wyparł się zasady państwa narodowego. Niezadługo być może, po wydaleniu większej liczby żydów z Rzeszy i złupieniu ich majątku, z równie lekkim sumieniem zrezygnują z antysemityzmu i rasizmu.

Świadczy to wszystko bardzo wymownie na jak kruchych podstawach opiera się cała „ideologia" hitleryzmu i jak nie ma nic wspólnego z zasadami moralnymi.

—«:»—

Humor polityczny.

NIEMCY WYSIEDLILI PIANISTĘ POLSKIEGO ALEKSANDRA SIENKIEWICZA.

Sprawa jest dla mnie zupełnie jasna
I wyraźniejszych nie trzeba znaków.
Widać się boją nawet nazwiska
Twórcy „Krzyżaków"!

O ARESZTOWANIACH POLSKICH CELNIKÓW W GDAŃSKU.

Postępują wciąż po drańsku,
A myślą, że dzielnie.
Widać hitlerowcy w Gdańsku.
Chcą dziś być bez-celni.

W CZECHACH BRAK ROBOTNIKÓW DO PRAC DROGOWYCH.

Z tego braku robotników
Taką myśl wywodzę:
Wobec tego Niemcy w Czechach
Są dziś na złej drodze!

RADA.

Hitler powiedział, że w Sudetach potrzeba „mocnego człowieka" (z prasy).

Skoro tak, niech pan nie zwleka
I gdy się tylko sposobność nadarzy —
Trzeba panu mocnego człowieka —
...Weź pan sobie — tragarza!

MAJĄ JUŻ WŁOCHY...

„Evening Standard" przytacza wymowną anegdotę o niedawnej rozmowie premiera Daladiera z ambasadorem niemieckim w Paryża, hr. von Weltschek.

Rozmowa ta toczyła się przy kolacji. Ambasador skorzystał z okazji, by raz jeszcze przypomnieć premierowi Daladierowi, że Niemcy muszą odzyskać kolonie.

— Ależ Ekscelencjo — odpowiedział Daladier bez zająknienia — przecież nie możecie się skarżyć. Mimo wszystko macie Włochy.

ENTUZJAZM ZAMIAST PROCHU.

Zapytał ktoś Mickiewicza, jakby to można dać wyższy rozwój sztuce wojennej. Mickiewicz odpowiedział:

— Najlepsze byłby sposób nabijać działa... entuzjazmem: armia, co ten proch wynajdzie, będzie niezwyciężona!

OFIARNOŚĆ OBYWATELSKA.

Raz mówił Mickiewicz o ofiarności i poświęceniu obywatelskim w Polsce, po czym dodał:

— ...Ale mieliśmy też komędiantów. Wiem o wielkiej pani, co posiadała pudy srebra, a ofiarowała ojczyźnie jedynie swój ślubny pierścionek, pisząc:

„...Składam na ołtarzu narodowym, co mam najdroższego..."

O usunięcie polskiej krzywdy na Pomorzu.

Żyjemy jeszcze ciągle w okresie tzw. „białej wojny". Radio i prasa niemiecka szaleje. Puszcza się w świat najrozmaitsze głupstwa, wymyśla najokropniejsze rzeczy o Polsce i Polakach i o rzekomych gwałtach popełnianych na mniejszości niemieckiej w Polsce.

Jak żyją i zachowują się Niemcy w Polsce wiemy wszyscy doskonale. Wiemy też o prześladowaniach Polaków w Niemczech. I nieraz dziwiliśmy się, że władze nasze prowokację niemiecką w Polsce tolerują, że nie odwzajemniają się za prześladowania Polaków w Rzeszy, Prusach i Gdańsku, że rząd nasz jest taki cierpliwy i stosuje zasadę „kto na ciebie kamieniem — ty na niego chlebem", miast jedynie przez Niemców zrozumiałej zasady „oko za oko, ząb za ząb".

Ale wszystko ma swoje granice. Cierpliwość nasza też. W ostatnim czasie jesteśmy świadkami szeregu posunięć, którym należy tylko przyklasnąć.

Ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej przewidujący możliwość zwiększenia zapasów ziemi przeznaczonego na parcelację w pasie nadgranicznym.

Państwowa Rada Spółdzielcza uchwaliła odebranie niemieckim związkom rewizyjnym w Poznaniu i Grudziądzu prawa wykonywania obowiązków rewizyjnych w zrzeszonych w tych związkach spółdzielniach niemieckich. Jako uzasadnienie podano że spółdzielnie niemieckie opornie się ustosunkowały do przyjmowania na członków Polaków, co w szczególności znalazło swój wyraz w spółdzielczości mleczarskiej.

Minister Skarbu, przychylając się do uchwał Państwowej Rady Spółdzielczej, zarządził odebranie niemieckim związkom rewizyjnym prawa wykonywania kontroli, która przejdzie na Państwową Radę Spółdzielczą względnie na powołane przez nią organa kontroli.

Celem tych dwóch postanowień jest pomniejszenie roli mniejszości niemieckiej w życiu gospodarczym Polski. Prasa niemiecka oczywiście uderzyła na alarm i znajduje w tych postanowieniach nową krzywdę Niemców w Polsce.

Zdaniem naszym nie ma w tych postanowieniach nic z odwetu, który dałby się zresztą usprawiedliwić w obecnych warunkach, zwłaszcza jeżeli porównamy sytuację mniejszości polskiej w Niemczech.

Wspomniane postanowienia wyrównują tylko pewne niesprawiedliwości, które istniały na niekorzyść obywateli narodowości polskiej. Niespełna 10% mniejszości niemieckiej w województwie poznańskim i pomorskim odgrywało w życiu gospodarczym tych województw rolę nieproporcjonalną do swej liczebności. Wynika to choćby z wymowy cyfr. Na ogółem 13.741 spółdzielni w Polsce ma mniejszość niemiecka 886 spółdzielni (według statystyki z roku 1938) i to spółdzielni różnego typu i różnych celów. Jest więc:

91	spółdzielni	kredytowych,
377	„	kredytowo-rolniczych,
199	„	handlowo-rolniczych,
102	„	mleczarskich,
53	„	rolniczych specjalnych,
64	„	różnych.

Nadrzędną organizacją, nie tylko wytyczającą politykę gospodarczą tych spółdzielni, ale i wykonywującą wobec nich prawa kontroli finansowej i gospodarczej — były wymienione dwa niemieckie związki rewizyjne. Związki te ostatnio coraz wyraźniej zaczęły uprawiać akcję przeciwpolską. Stosować politykę „zamkniętych drzwi", która polegała na tym, by w poszczególnych spółdzielniach znajdowali się wyłącznie członkowie Niemcy, nie dopuszczać jako członków miejscowych Polaków, chociaż oni to właśnie byli dostawcami produktów do spółdzielni i stanowili większość dostawców. Tą politykę „zamkniętych drzwi" poczęto coraz regorystyczniej stosować w praktyce. Celem jej było: minimum członków Polaków, nie dopuszczanie większości polskiej na danym terenie do żadnych uprawnień — a równocześnie wyzyskiwanie tej ludności z punktu widzenia gospodarczego w jak największej mierze.

Na takie wypaczanie istoty ruchu spółdzielczego i naginania tego ruchu do celów nic właściwie ze spółdzielczością nie mających wspólnego oczywiście godzić się nie możemy.

Dekret o obowiązku parcelacyjnym w pasie granicznym ma również tylko charakter obronno-gospodarczy. Nie ma w tym nic dziwnego. Wystarczy przypomnieć sobie skład narodowościowy rolnictwa w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie większa własność ziemska w dużym stopniu jest gospodarowana przez potomków kolonizacji pruskiej na terenach, wydartych Polakom.

W chwili, gdy Niemcy na Śląsku Opolskim i na Mazurach uniemożliwiają pracę nawet drobnym przedsiębiorcom rzemieślniczym i handlowym, kierowanym przez Polaków, nie można tolerować działalności tego odłamu mniejszości niemieckiej w Polsce, który zostaje na usługach obcych i wrogich nam agentur. (Co się dzieje na niemieckich majątkach ziemskich wiemy z całego szeregu rozpraw sądowych).

Trzeba przeciwdziałać skutkom pruskiego Drang nach Osten i kolonizacji, która wywłaszczyła polskiego rolnika z jego ziemi.

Ziemie zachodnie muszą również pod względem gospodarczym przybrać charakter całkowicie polski. Rąk do pracy na roli w Polsce nie brak. Trzeba im dostarczyć ziemi.

Trzeba jak najprędzej zrealizować słuszne zarządzenia.

Dionizy Wesołek.

Sfałszowana niemiecka fotografia.



W dziennikach zagranicznych pojawiła się ta fotografia — przedstawiająca rzekomych uchodźców niemieckich... z Polski. W rzeczywistości są tu „biedusy" sudeccy, sfotografowani jesienią 1938 roku.

W jesieni 1938 r. Niemcy snuli plany oderwania Małopolski Wschodniej.

Niezwykle sensacyjnego wywiadu udzielił korespondentowi „Paris Soir" dr Maczek, przywódca Chorwatów, jeden z najwybitniejszych polityków Jugosławii.

Otóż dr Maczek opowiedział rozmowę, którą odbył z ks. Wołoszynem na temat Rusi Zakarparckiej kilka tygodni temu w Zagrzebiu.

Niemcy przeciwne granicy polsko-węgierskiej.

— Skoro — mówił ks. Wołoszyn — zdałem sobie dokładnie sprawę, że Czechosłowacja taka, jaka wyszła z układów monachijskich, skazana jest na zagładę, zawiadomiłem Berlin o propozycji, którą otrzymałem z Budapesztu. Propozycja ta była bardzo interesująca. Otóż rząd węgierski ofiarowywał, w zamian za zgodę na przyłączenie Rusi Podkarpackiej do korony św. Stefana — przyznanie tejże Rusi takiej autonomii, jaką przed wojną posiadała Kroacja i Slawonia. Osobiście byłem zdecydowany na przyjęcie tej oferty. Nie mogłem tego jednak uczynić bez porozumienia się z Berlinem. W pierwszej połowie marca zawiadomił mnie rząd niemiecki, że pod żadnym warunkiem nie godzi się na tego rodzaju załatwienie sprawy Rusi Podkarpackiej. Pociągnęłoby to bowiem za sobą zaistnienie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, której Berlin stanowczo się sprzeciwia.

W następstwie tego oświadczenia — mówił dalej ks. Wołoszyn — proklamowałem niepodległość Rusi Podkarpackiej, zapewniono mnie jeszcze raz, że Rzesza potrzebuje koniecznie Rusi, gdyż chodzi o powołanie do życia „Wielkiej Ukrainy". Miała ona powstać w dwóch etapach. W pierwszym miano przyłączyć do Rusi Podkarpackiej tereny Małopolski Wschodniej. Drugim etapem miało być zjednoczenie całej Ukrainy, to jest złączenie się z Ukrainą rosyjską. Wobec tych planów, polecono mi bronić nowego państwa przed naciskiem Węgrów.

„Trzeba się poświęcić — zadecydował Berlin.

„Kiedy w nasze granice weszli Węgrzy wydałem rozkaz stawiania oporu. Chodziło mi — wyjaśniał ks. Wołoszyn — o wykonanie poleceń kierowników Trzeciej Rzeszy: zresztą byłem przekonany, że armia niemiecka przyjdzie mi z pomocą. W innym razie, zdając sobie sprawę z nikłości sił, którymi rozporządzałem, nigdybym nie wydał takiego rozkazu. Jednakowoż zapowiedziane posiłki nie nadchodziły. Wówczas zdołałem połączyć się z Berlinem i domagałem się wysłania wojsk, które były konieczne do obrony naszego terytorium przed inwazją węgierską. Odpowiedź, jaką otrzymałem, zwaliła mnie po prostu z nóg. Nie tylko, że odmówiono mi posiłków, ale ton odpowiedzi był tak odmienny od dotychczasowego, że gdyby przysłano mi ją kilka dni wcześniej, to bym protestował ze wszystkich sił swoich. W formie pełnej fałszu i arogancji odpowiedziano na me przedłożenia słowami: „Wszystko się zmieniło! Należy zrezygnować! Trzeba się poświęcić..."

—::—

Powrót ekspedycji himalajskiej.

Almora. W dniu 12 sierpnia polska wyprawa himalajska powróciła, po blisko 3-miesięcznym pobycie w górach, do podgórskiej miejscowości Almora, która stanowiła punkt wyjścia wyprawy.

Jak wiadomo w pierwszym okresie wyprawy zdobyty został przez jej uczestników szczyt Nanda Devi Wschodni (7430), drugi okres działalnocśi wyprawy miał na celu wejście na niezdobyte dotąd szczyty lodowca Milam. Próba wejścia na szczyt Tirsuli (7150) zakończyła się tragicznie, bowiem kierownik wyprawy, inż. A. Karpiński, oraz jeden z uczestników, inż. S. Bernadzikiewicz zginęli pod zwałami lawiny.

Dwaj pozostali uczestnicy wyprawy, dr inż. J. Bujak i inż. J. Klarner przedsięwzięli w końcowym okresie próbę wejścia na szczyt Nitalthaur, 6250. Musieli oni jednak zawrócić z wysokości około 5600 m wskutek lekkiej kontuzji oka, odniesionej przez jednego z nich.

Po trzydniowym pobycie w Almorze, niezbędnym dla uporządkowania i zlikwidowania spraw, Bujak i Klarner udadzą się w podróż powrotną do kraju.

Z KRAJU

W chwili obecnej notujemy najniższy od 8 lat poziom zarejestrowanych bezrobotnych. Przewidują dalszy wzrost zatrudnienia w kraju i spadek liczby bezrobotnych. Obserwowany wzrost zatrudnienia występuje nie tylko na robotach publicznych, lecz również w całym szeregu gałęzi przemysłu, głównie zaś w przemyśle metalowym, który zatrudnia dziś o 40.000 ludzi więcej, aniżeli w okresie najlepszej koniunktury.

Polskie Radio odrzuca znaczne zyski. Spółka akcyjna „Polskie Radio", posiadająca kapitału zakładowego 3 miliony złotych, wykazuje w bilansie za rok 1938 zysk netto 3.749.519 zł. Dywidendy uchwalono po 9 i 13 złotych, zależnie od serii akcji.

Była dama dworu carskiego — wróżką. W Wilnie osadzono w więzieniu 51-letnią Paulinę Jewczenko, oskarżoną o liczne oszustwa. Mąż jej, tajny radca dworu carskiego w Petersburgu zajmował wysokie stanowisko, żona zaś jego przez pewien czas była damą dworu carowej. Jewczenko będąc w Chinach i Indiach, zapoznała się z okultyzmem i po powrocie do Petersburga trudniła się amatorsko wróżeniem. W roku 1920 przybyła do Polski i osiadła w Łodzi, trudniąc się wróżeniem.

Nie zaginął! Poselstwo słowackie komunikuje: wiadomość, która ukazała się w jednym z dzienników o zaginięciu b. pełnomocnika poselstwa słowackiego w Warszawie dr. Klimowskiego jest zmyślona. Dr Klimowski bawi obecnie w Bratysławie, gdzie pełni funkcje szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych.

Wykolejenie parowozu pociągu Warszawa—Zakopane. Dnia 23 sierpnia w godzinach rannych na odcinku Wadowice—Skawce wykoleił się parowóz pociągu pospiesznego Warszawa — Zakopane. W katastrofie został ranny palacz, Jan Góra. Nikt z pasażerów obrażeń nie odniósł.

Znowu trzy ofiary lekkomyślnej kąpieli. W rzece Prośnie obok wsi Warszówka pod Kaliszem utonął Józef Haradoński, lat 20, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Korczaka 4. W jeziorze poniewskim gmina Skulskawieś utonął 10-letni Zenobiusz Lewandowski ze wsi Zygmuntowo. We wsi Giesartów, pow. Konin, utonął w jeziorze mieszkaniec Słupcy — Roman Krause, lat 22.

Krewka niewiasta. W jednym z krakowskich hoteli wdowa po pierwszym komisarzu generalnym Rzeczypospolitej w Gdańsku p. ministrowa Biesiadecka spoliczkowała w hallu żyda Maksa Leszczynera z Rybnika, który zachowywał się w sposób wyraźnie arogancki.

Ucieczka kupca łódzkiego do Niemiec. Z Łodzi zbiegł do Niemiec znany kupiec niemiecki Alfons Fiedler, właściciel składu przyborów i aparatów fotograficznych przy ul. Nawrot 2 pod f. „Alfred Pipel".

W Rybniku rozpoczęto budowę hali targowej kosztem 300 tysięcy złotych. W podziemiach hali zbudowana zostanie duża chłodnia. Budowa ukończona zostanie z końcem roku bieżącego.

Tydzień społeczny
młodej inteligencji katolickiej

W Lublinie rozpoczął się pod protektoratem ks. kardynała Hlonda „18 tydzień społeczny młodej inteligencji katolickiej". Po nabożeństwie w kościele akademickim, które odprawił ks. biskup Góral, oficjalne otwarcie tygodnia odbyło się w auli katolickiego uniwersytetu lubelskiego w obecności przedstawicieli władz cywilnych, z wojewodą de Tramecourt, duchownych i wojskowych. Z okazji tygodnia przybył do Lublina ks. biskup Gawlina. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. Strzeszewski. Po ukonstytuowaniu się prezydium, przystąpiono do odczytania depesz z życzeniami. Długi szereg telegramów otwiera depesza Ojca św., przesłana przez kardynała Maglione na ręce ks. biskupa Fulmana, treści następującej: „Ojciec Święty dziękuje młodzieży akademickiej, zebranej na tygodniu społecznym za wyrazy hołdu i przesyłając jej swe błogosławieństwo życzy, aby cnotą i nauką przysłużyła się w wybitny sposób sprawie katolickiej".

Po przemówieniach powitalnych wygłoszono pierwszy referat. W ciągu całego tygodnia wygłaszane będą dalsze referaty, które podzielić można na trzy grupy: 1) postawa katolicka wobec życia społecznego, 2) analiza współczesnych ruchów katolicko-społecznych, 3) analiza zagadnień społecznych we współczesnym życiu Polski.

40-lecie pracy zasłużonego kapłana.

Poznań. W bieżącym miesiącu minęło 40-lecie pracy kapłańskiej ks. prał. Bajerowicza, który poza pracą organizacyjną w Zw. Kapłanów „Unitas" poświęca się ze szczególnym zamiłowaniem ruchowi misyjnemu. Dzięki jego wysiłkom ruch misyjny w Polsce wysunął się na jedno z pierwszych miejsc. Ks. prał. Bajerowicz redaguje poza tym „Orędownika Krucjaty Eucharystycznej" oraz napisał szereg artykułów na tematy misyjne.

W uznaniu wybitnych zasług Papież Pius XI mianował go swoim prałatem domowym.

Polska wycieczka studencka
w Budapeszcie.

Budapeszt. Złożona z przeszło 70 osób wycieczka studentów polskich, członków zakończonych przed kilku dniami kursów letnich dla cudzoziemców w Debroczynie, przybyła do Budapesztu. Członkowie wycieczki złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Studenci polscy spotykali się przez cały czas swego pobytu na Węgrzech z objawami wielkiej serdeczności.

Ośrodek zdrowia w Karwi.

Puck. Dzięki zabiegom znanej działaczki na wybrzeżu polskim p. dr Fitz-Kosko z Gdyni, działającej z ramienia głównego zarządu LMK uruchomiony zostanie dla ludności kaszubskiej w Karwi ośrodek zdrowia, który obsługiwać będzie przeważnie rybaków z Dębek, Widowa, Ostrowa, Karwieńskich Błot i Karwi. Będzie to czwarty z rzędu ośrodek zdrowia uruchomiony przez LMK. Kierownictwo ośrodka powierzone zostało p. dr. J. Torlińskiemu z Wielkiej Wsi—Władysławowa, który jest lekarzem ośrodków w Jastarni i Wielkiej Wsi—Władysławowie.

Ze Świata

— Ślub 105 młodych par na boisku sportowym. Na wielkim boisku sportowym w Montreal (Kanada) odbyła się niezwykła uroczystość: 105 par członków katolickiej młodzieży robotniczej ukłękło jednocześnie u stóp specjalnie ustawionego ołtarza, by złożyć śluby małżeńskie. Dwadzieścia tysięcy osób asystowało tej ceremonii. Uroczystość poprzedziła Msza św.

— Wojna gospodarcza Niemiec z Turcją. Niemcy odmówiły całkowitego wykonania zamówień, które miał być uskutecznione dla przemysłu tureckiego w obecnym sezonie i zarazem zaleciły przemysłowi niemieckiemu nieprzyjmowania zamówień tureckich. Przebywający w Niemczech kupcy tureccy oraz wszyscy studenci zostali wezwani przez rząd swój do natychmiastowego powrotu do kraju.

— Rodzina, która dała Kościołowi 46 powołań. W tych dniach obchodzili złote gody małżeńskie kanadyjczycy, pochodzenia francuskiego, państwo Tourigny. W uroczystości wzięła dział najbliższa rodzina jubilatów, składająca się z 17 synów i córek, 50 wnucząt i jednej prawnuczki. Warto podkreślić, że rodzina ta w okresie sześciu pokoleń dała Kościołowi 9 kapłanów świeckich, 9 zakonników oraz 28 zakonnic.

— Największy na świecie posąg Matki Bożej. W niewielkiej wiosce Mas Rullier, położonej o kilkanaście kilometrów od Lugdunu (Lyon) poświęcono posąg N. Serca Maryi, wielkością swoją przewyższający wszystkie dotychczasowe pomniki święte w świecie, nie wyłączając nawet słynnej statuy Chrystusa w Andach. Posąg Matki Bożej w Mas Rullier ma 32,6 metrów wysokości.

— 30-lecie poświęcenia kościoła polskiego na Dalekim Wschodzie. Dnia 1 sierpnia br. upłynęło 30 lat od tej chwili, gdy w Charbinie, należącym obecnie do państwa Mandżukuo, został poświęcony uroczyście kościół pod wezwaniem św. Stanisława. Wówczas to przejeżdżał przez Syberię śp. ks. biskup Cieplak z Petersburga. Towarzyszył mu wówczas śp. ks. Zygmunt Łoziński, późniejszy biskup piński. Dnia 1 sierpnia 1909 r. ks. biskup Cieplak poświęcił kościół w Charbinie.

— Jubileusz Kubelika. W jesieni b. r. obchodzony będzie uroczyście 40-letni jubileusz pracy artystycznej Jana Kubelika, słynnego czeskiego artysty skrzypka. W Pradze urządzają dziesięć koncertów w sali Smetany. Cztery koncerty odbędą się przy udziale czeskiej filharmonii pod batutą Rafaela Kubelika, syna sławnego jubilata.

— Masowe pielgrzymki. W ostatnich czasach w Czechach i na Morawach w wielu miejscowościach odbywają się pielgrzymki do pamiętnych kościołów i miejsc uświęconych, w których biorą udział tysiączne tłumy. Wszędzie zanoszone są modlitwy o wyzwolenie narodu czeskiego z niewoli.

ZENON RÓŻAŃSKI



POWIEŚĆ SENSACYJNA

17)

(Ciąg dalszy).

Po godzinie ze stu złotych, z jakimi przystąpiła do gry, miała ponad dwa tysiące. Już mogła zwrócić wszystko Tymienieckiej, ale była tak przejęta grą, że zupełnie o tym zapomniała.

Nawet nie zwróciła uwagi na to, że arystokratka oraz obaj mężczyźni już oddawno zwolnili swe miejsca przy stole i przenieśli się do stolików baccaratowych. Widziała tylko przed sobą grube kiszki sztonów i ruletę... Twarz miała czerwoną i błyszczącą... Źrenice oczu powiększyły się nienaturalnie... Wino i podniecenie grą robiły swoje...

Znowu wygrała...

W następnej grze postawiła na czerwone 500 złotych. Obrót tarczy. Biała, skacząca kulka zawiodła ją teraz...

Przegrała.

Postawiła tysiąc... Gdy cofała rękę z tablicy obstawień, drżały jej palce...

Znowu przegrała...

Z dwu tysięcy pozostało w ciągu dwu minut pięćset złotych... Może przerwać na chwilę grę?

Nie. Ani na moment. Wygra jeszcze. Musi wygrać...

Po pięciu minutach pozostała bez grosza. Ciężko wstała od stołu i rozdygotana cała wyszła do ogrodu...

Co teraz będzie? Co zrobi jutro???

Czemu nie przerwała gry w momencie, gdy piętrzyły się przed nią słupki wygranych sztonów? Oczy stały się gorące...

Co będzie jutro? Dwa tysiące złotych to całomiesięczna emerytura męża. Nie powie mu przecież, że zachciało się jej równać z takimi jak Tymieniecka...

— Bardzo panią przepraszam... — ujrzała przed sobą wyfraczoną postać dyrektora „klubu".

Odwróciła głowę i ukradkiem otarła oczy...

— Słucham...

— Zdaje się, że nie powiodło się pani...

— Przegrałam nieco... ale to nieważne... O co panu chodzi?

— Z góry przepraszam, jeśli moja propozycja panią dotknie... Czy byłaby pani łaskawa przyjąć od nas pożyczkę...

Spojrzała zdumiona.

— Pożyczkę. Przecież pan mnie nawet nie zna...

— Znam za to pani towarzystwo... Byłoby mi bardzo przykro, gdyby z tak drobnego powodu, jak chwilowy brak gotówki, przerwała pani zabawę... Chętnie służę każdą sumą...

Zastanowiła się. O oddaniu marzyć nawet nie mogła. Chyba, że tym razem gra przyniosła by jej szczęście... Dla Tymienieckiej i tak nie miała. Dostawała do rąk ostatnią szansę. Miałaby ją odrzucić?...

— Ile może mi pan dać?

— Każdą sumę. Raczy pani pozwolić ze mną do gabinetu...

Bez słowa poszła. W gabinecie, zastawionym stylowymi meblami, zajęła wskazane sobie przez dyrektora miejsce...

— Czy tysiąc złotych wystarczy?... Proszę się zupełnie nie krępować...

— Dziękuję... wystarczy mi.

Wręczył jej pieniądze, które skwapliwie schowała do torebki Zamierzała zaraz po tym wyjść, ale zatrzymał ją jeszcze...

— Drobna formalność, łaskawa pani...

— O co chodzi?

— Raczy mi pani pokwitować odbiór tych pieniędzy... Bardzo przepraszam, ale nie jestem właścicielem tego klubu... Muszę wyliczyć się z pieniędzy...

— Proszę... — ujęła obsadkę i spojrzała na niego pytająco: — Cóż mam panu napisać?

— Cztery słowa: „1.000 złotych otrzymałam"... o tak... teraz zechce pani to podpisać imieniem i nazwiskiem i cała historia.

Po chwili wyszła, a dyrektor „klubu" starannie złożył kartkę na dwie części i schował do portfelu...

Po tym ujął telefon i połączył się z numerem Jana Macierza...

— Mówię z klubu... Wszystko załatwione pomyślnie... Mam w portfelu pokwitowanie tej pani...

— Proszę mi je dostarczyć na jutro rano. Jest jeszcze Tymieniecka?

— Jest. Gra w baka...

— Wezwać ją do telefonu.

— Tak jest.

Dyrektor klubu szurnął śmiesznie do aparatu i odłożywszy słuchawkę wyszedł z gabinetu...

Po chwili zjawiła się Tymieniecka. Otrzymała kilka krótkich instrukcyj co do dalszego postępowania z Korzelową, po czym wróciła na salę.

Małżonka byłego ministra tymczasem dogrywała resztki z otrzymanego niedawno tysiąca.

— Może już wyjdziemy? — zwróciła się do niej Tymieniecka.

— Za chwilę... Gram właśnie po raz ostatni... — otrzymała karty i nerwowo podniosła je do oczu. Razem miała pięć...

Spojrzała na bankiera. Miał niewyraźną minę... Spewnością również był bez karty...

— Daję...

— Proszę...

Dobrała kartę. Ósemkę... Razem miała trzynaście... a więc trzy, po odrzuceniu dziesiątki.

A bankier miał siedem. Przegrała więc i tym razem. To co jej pozostało starczyć mogło na taksówkę do domu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemiecki „odwet“

za zamknięcie bibliotek niemieckich w Polsce.

Berlin. (PAT). W tych dniach czterej urzędnicy tajnej policji państwowej przeprowadzili rewizję w Domu Polskim we Wrocławiu. Opieczętowany został lokal w którym znajdują się książki biblioteki ludowej. Równocześnie urzędnicy wypytywali o skład osobowy zarządu biblioteki ludowej oraz o stan finansów biblioteki. Przeprowazono poza tym przesłuchanie członków zarządu oraz rewizję w ich mieszkaniach.

W ciągu dnia 18 b. m. wszystkie polskie biblioteki ludowe w powiecie złotowskim zostały zamknięte, przy czym oświadczono, iż jest to odwet za zamknięcie niemieckich bibliotek w Polsce.

Pismem landrata złotowskiego pozbawiony został praw pobytu na terenie całej Rzeszy nauczyciel szkoły polskiej w Sławianowie — Edmund Smoczyński.

Giełda i handel

pod znakiem Marsa.

Londyn, 25. 8. (PAT). Ze względu na wzrastające napięcie sytuacji międzynarodowej, poważnej zwyżce uległy stawki w ubezpieczeniach morskich od ryzyka wojny.

Londyn, 25. 8. (PAT). Przewidziane jest zamknięcie giełdy kauczukowej. Może ona być zamknięta na 7 dni.

Londyn, 25. 8. (PAT). Bank Anglii podwyższył stopę dyskontową z 2 na 4 procent.

Biskup warmiński hakatystą.

Olsztyn. (PAT) Dnia 22 bm. biskup warmiński ks. Maksymilian Kaller wydał w dniu 18 sierpnia br. zarządzenie

kasujące z dniem 20 bm. wszystkie nabożeństwa polskie oraz śpiewy i kazania polskie w całej diecezji warmińskiej.

Przewidziane na niedzielę 20 bm. nabożeństwo polskie już się nie odbyło. Członkowie Polskiego Towarzystwa Śpiewu zastali wejście na chór zamknięte, zaś ludności polskiej oświadczono, że nabożeństwo polskie jest skasowane, a w jego miejsce odprawi się cichą mszę św.

Wiadomość o tak niesłychanym zakazie biskupa wywołała wśród ludności polskiej całej Warmii przygnębiające wrażenie.

Nowe łotrostwo.

Niemcy usuwają chorągwie towarzystw polskich z kościołów i konfiskują depozyty w bankach ludowych.

Z **okolic Babimostu** piszą nam:

W Nowym Kramsku, wiosce w większości zamieszkałej przez Polaków, urządzili Niemcy demonstrację hitlerowską z udziałem przedstawicieli wojska. W przemówieniach swych mówcy zohydzali Polskę i wszystko co polskie do ostatnich granic. Ale nie dość na tym. Po zebraniu hitlerowcy przemocą wdarli się do miejscowego katolickiego kościoła parafialnego, skąd zabrali sztandary polskich organizacyj religijnych, które następnie wywiezione zostały w niewiadomym kierunku. Tego samego dnia „aktem legalnym“ zabrały władze niemieckie oszczędności polskich robotników złożone w Banku Ludowym na sumę 400 mk., nie oszczędzając nawet półtorej marki, którą znaleźli w kasie miejscowego Kółka Rolniczego. (Musi już być bardzo kiepsko w tym kraju, skoro urzędowo kradnie się ciężko zarobione przez polskiego robotnika pieniądze! — Uwaga red.)

Największy hołd dla śp. Korfantego

Spośród wszystkich hołdów, złożonych u trumny Wielkiego Polaka, największy hołd złożyło radio niemieckie.

W dniu 18 bm. radio niemieckie ogłosiło komunikat następującej treści:

„...W Warszawie zmarł, wypuszczony niedawno przez władze polskie z więzienia, znany germanożerca, przewódca polskich band powstańczych na Śląsku, szef i organizator bandyckich bojówek — Wojciech Korfanty, któremu Niemcy mają do zawdzięczenia oderwanie od żywego ciała Rzeszy prastarej germańskiej ziemi śląskiej.”

Wspominki historyczne.

Dosłownie odpisane.

(Ze zbiorku anegdot z r. 1900. Kraków. Anczyc. str. 481).

„Słynny Garibaldi[1]) tak napisał w rozkazie dziennym do swych ochotników: „Towarzysze! Jesteście największymi bohaterami na świecie. Wyście wybrani z narodów, niezwyciężeni i mężni jak lwy — zresztą wszyscy to dobrze wiecie. Ale jedno wam powiem: oto nie wypada bohaterom uciekać z placu boju. Gdy jeszcze raz znajdzie się między wami jaki tchórz, to go bez litości rozstrzelać każę. Pamiętajcie o tym, podziwienia godni mężowie!

[1]) Giuseppe Garibaldi (1807—1882) walczy o niepodległość Włoch. Nazwisko jego tak drogie Włochom jak nam Kościuszki, Pułaskiego...

TRAGEDIA LUDU POLSKIEGO

w raju hitlerowskim.

Podczas ucieczki hitlerowcy zastrzelili kobietę i 4-letnie dziecko.



6-ty z prawej 72-letni August Chamier-Gliszczyński, właściciel 116-morgowego gospodarstwa. Na autobusie cały dobytek uciekinierów.

Chojnice. (g) Jak już donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Bydgoskiego“, do Lipnicy, tuż na pograniczu niemieckim, przybyło około 76 Polaków, zmuszonych do ratowania wolności osobistej, szukać schronienia na łonie matki — Polski. Przybyli oni do Polski z narażeniem własnego życia (kobiety, dzieci i starcy), zabierając ze sobą w kilku wypadkach bydło, konie i owce. Większość dobytku pozostawili jednakże na pastwę losu. Wyżej wymienieni Polacy — to nie jacyś przypadkowi osadnicy, lecz gospodarze, pracujący z dziada pradziada na ziemi polskiej, pozostającej za kordonem.

Dnia 23 bm., o godz. 8 rano przybyli dwoma autobusami z Lipnicy uciekinierzy polscy z Niemiec w liczbie 49 osób w wieku od 8 miesięcy do 92 lat. Ze względu na pozostałych w Niemczech krewnych niektórych nazwisk nie wymieniamy. Przedstawiali oni bardzo opłakany widok, uciekli bowiem w godzinach nocnych, zbudzeni przez krwiożerczą Gestapo i wobec tego zbiegli niektórzy na pół nago. O przybyciu uchodźców rozeszła się wieść lotem błyskawicy i zebrała się wielka liczba ludności z p. starostą Horwathem, nadinsp. straży granicznej Kozubkiem i prezesem PZZ Pechem na czele, która w mig przystąpiła do niesienia pomocy naszym braciom. Zorganizowano spontaniczną zbiórkę pieniędzy celem zakupu żywności. Po doraźnym nakarmieniu przez pp. Kwapicha, Grzybowskiego, Judka, Joachimcyka, Betynę i Żmudę-Trzebiatowskiego i zaopatrzeniu uchodźców w niezbędną odzież, zakupioną przez miejscowy oddział PZZ, umieszczono na razie nieszczęśliwe ofiary raju hitlerowskiego w majątku Igły.

W nocy na 24 bm. na odcinku granicznym Lipienica w powiecie chojnickim zbiegło z powiatu bytowskiego do Polski dalszych kilka rodzin polskich. Ucieczka tych ofiar terroru hitlerowskiego przedstawia się dramatycznie.

W dniu 9 bm. poszczególni Polacy z pogranicza otrzymali pismo z Geheim-Polizei, Leitstelle Köslin, by najpóźniej dnia 17 bm. stawili się u Staatspolizei Leitstelle Magdeburg. Takie pismo otrzymali wszyscy Polacy, wymienieni w korespondencji z Chojnic w Dz. Bydg. nr 193, a m. in. 71-letni rolnik Chamier-Gliszczyński z Płotowa, który jednak w czasie wyznaczonym nie wyjechał. Został więc 17 bm. przez Gestapo aresztowany i do dnia 22 bm. trzymany w więzieniu w Bytowie. Aresztowani zostali również Ignacy Gostomski, Franciszek Orast, Antoni Rutz oraz bracia Klemens i Paweł Pawłowscy (brat ich Jan znajduje się już w obozie koncentracyjnym). W areszcie bito ich do nieprzytomności. W dniu 22 bm. przedłożono tym nieszczęśliwym do podpisu taką oto deklarację, że po pierwsze w czasie od 17—22 bm. wyjechali dobrowolnie na wywczasy letnie oraz że po zabraniu z domu jedynie trochę bielizny stawią się 23 bm. w Magdeburgu.

Jednak Polacy nie usłuchali rozkazu i w nocy z 23/24 bm. poprzez pola, jeziora i lasy zbiegli wraz z rodzinami na pół nago do Polski, nie zabierając dosłownie nic ze sobą. Wszystko pozostawili na pastwę hord hitlerowskich. Przy przejściu granicy zostali zauważeni przez straż niemiecką, która gęstym ogniem karabinowym ostrzeliwała ich. Zginęła przy tym synowa Chamiera-Gliszczyńskiego z 5-letnią wnuczką, która prawdopodobnie ugodzona została kulą, gdyż słyszano po stronie polskiej jej okrzyk: „Jezus, Marya, mnie zabijają“. Dotychczas o dalszym losie tej nieszczęśliwej nic nie wiadomo. Zginęła ona prawdopodobnie od kuli zbira hitlerowskiego.

Aby świat się dowiedział, że powyżej opisane zdarzenie nie jest żadną gołosłowną propagandą, jaką się posługują hitlerowcy, podajemy odpis dokumentu doręczonego uchodźcom przez tajną policję niemiecką:

Geheime Staatspolizei
Leitstelle Köslin
Bur. 1139/39 Tgl. Nr. 2158/39
III. P. 7190-6 G.

Köslin, 9. August 1939.

An
Herrn
von Chamier-Gliszczyński
Bauer
in Platenheim
Kreis Bütow.

Ich untersage Ihnen bis auf weiteres den Aufenthalt im Grenzgebiet. Sie werden ersucht, sich spätestens am 17. August 1939 bei der Staats-Polizei Leitstelle Magdeburg unter Vorzeigung dieses Schreibens zu melden, die Ihr Vermittlung in einer Arbeitsstelle veranlassen wird.

Die Einlegung einer Beschwerde hat keine aufschiebende Wirkung.

gez. (—) Bischoff.

(L. S.)

Beglaubigt

podpis nieczytelny.

Charakterystycznym dla tutejszej ludności wydało się zdziwienie tych nieszczęśliwych, którzy własnym oczom nie mogli się napatrzeć na odbywający się w Chojnicach targ, gdy widzieli obesłany rynek z masłem, jajami, drobiem i innymi artykułami, o których w Niemczech nawet śnić nie można i pytali się, czy każdy dowoli nabyć może, ile chce tych towarów, bo propaganda niemiecka ustawicznie trąbi o wielkim głodzie i ograniczeniach w Polsce.

Teraz może się otworzą oczy naszym współobywatelom Niemcom w Polsce, którzy patrzyli na namacalne skutki postępowania swych ziomków w raju hitlerowskim.

A. Grygiel.

Jeszcze jeden świstek papieru.

Umowa o nienapadaniu się wzajemnym między komunistyczną Rosją a hitlerowskimi Niemcami jak to już wczoraj donosiliśmy, jest faktem dokonanym.

Świat ma „widowisko, któremu trudno dać nazwisko“.

Bo w samej rzeczy, jeszcze kilka miesięcy temu kanclerz Hitler kpił na całego z państw bloku pokoju, że wdały się w rozmowę z państwem komunistycznym i zarzucał im, że przyczyniają się tym samym do rozszerzania zarazy bolszewickiej na cały świat. Gdy teraz uczyniły to Niemcy — wszystko w porządku. Trudno o większy cynizm! W całym świecie nikt nie łudzi się, że

pakt ma znaczenie wybitnie propagandowe.

Wskazuje na to treść układu.

Jest to jeszcze jeden więcej świstek papieru,

który będzie podarty, gdy już nie będzie potrzebny. Obaj partnerzy mają pod tym względem ustaloną opinię.

*

Tekst układu jest wybitnie szablonowy. Szkoda miejsca na drukowanie.



Francuzi dobrowolnie opuszczają Mülhuzę, La Fere i Laon. Wojska niemieckie posuwają się wzdłuż Ardenów i stają na linii St. Quentin—Mezières.

Rosjanie zajmują Jansbork, Szczytno, Działdowo i dochodzą do Olsztynka i Dąbrowna. Wojska rosyjskie — wypełniając zobowiązania Rosji — rozpoczynają ofensywę celem ulżenia wojskom państw sprzymierzonych na froncie zachodnim.

Wielka bitwa na 300-kilometrowym froncie od Józefowa nad Wisłą aż po Kalisz. Klęska II. dywizji pozostającej pod dowództwem gen. Auffenberga. Walki nad Złotą i Zgniłą Lipą. Auffenberg w panice cofa się. I. armia pod dowództwem Bohm Ermolti łączy się z Kövecsem i zajmuje odcinek naddniestrzański Żydaczów—Halicz.

Okrążenie wojsk rosyjskich pod Kraśnikiem. Nieudana ofensywa rosyjskiego korpusu XVI. Operacje dywizji krakowskiej. Odwrót Rosjan na froncie armii Dangla, idącego w głąb Lubelszczyzny.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 25 sierpnia 1939 roku.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40
Świętojańska, naprzeciw komisariatu
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Marco Polo".
Gwiazda: „Konflikt".
Lido: „Trzech przyjaciół".
Lily—Chylonia: „Czarownica z Salem".
Morskie Oko: „Nieustraszony".
Miraż-Orłowo: „Miasto chłopców".
Polonia: „Piętno zdrady".
Zorza-Grabówek: „O czym się nie mówi"

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat **Gdynia**, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

— **Szkoła Przysposobienia Kupieckiego,** mająca za zadanie przygotować młodzież do handlu, przyjmuje zapisy na rok 1939/40. Młodzież korzysta ze zniżek kolejowych. Szczegółowe informacje i zapisy: Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n7385

— **Dyrekcja Gimnazjum i Liceum O. O. Jezuitów** przyjmuje wpisy nowych uczniów do wszystkich klas gimnazjum i I kl. liceal. (wydz. matemat.-fizyczny i humanistyczny) codziennie w kancelarii o godz. 9—12. Gimnazjum i liceum posiada pełne prawa. Egzamin wstępny 1 września o godz. 9. Rok szkolny rozpocznie się 4 września o godz. 9 nabożeństwem. (n7384

— **2-LETNIE LICEUM GOSPODARCZE, KOEDUKACYJNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA HOTELARSKIEGO — ROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA W GOSPODARSTWIE RODZINNYM Z SIEDZIBĄ W GDYNI** przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. Informacji udziela Sekretariat Gdynia, ul. Morska 77, tel. 16-36. (n7360

— **„Koniki morskie".** Bawiący w Gdyni dyr. Dep. Morskiego p. Możdżeński przeprowadził inspekcję w stoczni gdyńskiej i zapoznał się ze stanem robót przy budowie statku „Olza" i przygotowania statku do opuszczenia na wodę w związku z koniecznością ustalenia ostatecznej daty wodowania statku. W końcu zwiedził Stocznię Yachtową, która w najbliższych dniach przystępuje do budowy nowej serii 6 yachtów typu „Konik morski".

Dzień 24 bm. poświęcił p. dyr. Moż-

— **Czy masz lampę naftową?** Wiele osób, słusznie zresztą robi przezornie zapasy spiżarniane. Skoro już tak (ostrożność nigdy nie zawadzi) dobrze by było pomyśleć i o świeczkach, a najlepiej lampkach naftowych, no i o nafcie, oraz o zapałkach. To nigdy nie zawadzi.

— **Spotkanie z bolszewikami.** Zawisza Czarny wracając w czwartek do Gdyni spotkał bolszewicki statek handlowy. Wbrew dotychczasowym okolicznościom bolszewicy pierwsi i nadzwyczaj uprzejmie salutowali naszych młodych żeglarzy. „Zawisza Czarny" odpowiedział na salut z pełna kurtuazją.

Nastrój w Gdyni.

Gdynia. Nastrój, jaki zapanował w Gdyni w związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi, napawać musi każdego Polaka dumą.

Gdynia zawsze była uśmiechnięta i radosna. Teraz jednak Gdynia zrobiła się tak czupurna, tak zawadiacka, jak nigdy jeszcze. Błyskawicznie stanął każdy na swoim miejscu a życie normalne portu i miasta ani na chwilę nie drgnęło najmniejszym nawet powikłaniem.

— Ja im, cholera, już raz pokazałem — chełpi się jakiś młodzieniec w autobusie, który był w zeszłym roku na Zaolziu — ja im teraz znowu pokażę!

Ten sam nastrój ogarnął zaprawdę wszystkich chyba: i młodzieńców i nawet starszych. — Jak przyjdzie co do czego — oblizuje się stary wyga rezerwista — to już ja tam przypomnę sobie dawne czasy.

— Skądże — mówią mu — przecież jesteś inwalida na 75 procent!

— A tych 25 procent, to co? — odpowiada z pychą — myślicie, że się nie zdam?

— Gdynia świadoma, że cała Polska w nią patrzy jak w tęczę, dumnie wznosi czoło, a z ufnością patrzy w niebiosa, skąd czuwa Bóg i Królowa Polskiego Morza.

Wieżyca piękna, ale niedostępna.

Obóz Imki w Wieżycy, o którego poświęceniu pisaliśmy obszernie, jest prześlicznie rozmieszczony w pobliżu trzech wsi o oryginalnych nazwach „Czyściec", „Piekło" i „Niebo". Położony on jest na 9-hektarowym, nasłonecznionym terenie, częściowo porośniętym lasem bukowym i od północy zasłonięty potężną ścianą, świerkowego i modrzewiowego starodrzewu. W stronę jeziora, położonego o 25 m niżej terenu spada wąwozami. Nad obozem dominuje wyniosłe wzgórze Wieżyca (331 m. n. p. m.), najwyższe wzniesienie na Pomorzu. Do stacji kolejowej Wieżyca, leżącej na linii Gdynia — Kościerzyna — Herby Nowe niespełna 1 km. Jezioro Ostrzyckie, nad którym obóz jest położony, łączy się z wielką elipsą jezior: Trzebna, Brodnickiego Wielkiego i Małego, Kłodna, Rekowa Białego, Raduńskiego (18 km długości), Stężyckiego, Potulickiego, Dąbrowieckiego, Lubowiska i Bukrzyńskiego. Wszystkie te jeziora połączone są przepływami, tworząc wielokilometrowy krąg wodny, co umożliwia odbywanie licznych wycieczek kajakowych i stwarza doskonałe warunki dla żeglarstwa. Z jeziora Ostrzyckiego wypływa Radunia. Ta sama, która w Gdańsku spłynęła przed 700 laty krwią pomordowanych Kaszubów Gdańskich: „A w Raduni krwawa woda, szkoda męża, dzieca szkoda". Jeziora Kaszubskiej Szwajcarii łączą się z systemem wodnym Czarnej Wody i Brdy. Istnieją tu również pierwszorzędne warunki dla pięknych wycieczek pieszych zarówno w najbliższe okolice, jak i dalej do Chmielna (ceramika kaszubska), Żukowa) klasztor z XIII wieku), Kartuz, a koleją do Gdyni, Gdańska i na Hel. Duże różnice wzniesień umożliwiają uprawianie tu w zimie narciarstwa.



Jezioro Ostrzyckie

Wieżyca stałaby się wobec tych świetnych warunków pierwszorzędnym ośrodkiem turystycznym dla całej Polski, gdyby...

Bo u nas zawsze musi być jakieś „gdyby", które wszystko psuje! Tym „gdyby" w danym wypadku są fatalne połączenia kolejowe. Co niedziela cała Gdynia waliłaby do Wieżycy, do lasów świerkowych, nad ciche tonie bławatkowych jezior, gdyby nie to, że nie każdy ostatecznie ma własną limuzynę. Owszem przeważają wśród spragnionych tych wczasów kilkogodzinnych tacy, których nawet często nie stać na własny rower. Więc cóż nam z tego, że tam tak cudnie, tak pięknie, tak kojąco, tak uroczo, tak w ogóle i w ogóle?

— **Wycieczki.** W piątek 25 bm. odbędzie się staraniem Ligi Popierania Turystyki zbiorowa wycieczka nad Jezioro Żarnowieckie o godz. 10.15, w sobotę zaś na Jasne Wybrzeże o godz. 9.30 a motorówką wzdłuż wybrzeża (Orłowo, Sopoty) o godz. 18.30.

— **Ogólny przeładunek towarów** w porcie gdyńskim za czas od 14 do 20 sierpnia br. wyniósł 211.264,4 t., z czego wyładowano 42.887,7 t., a załadowano 163.376,7 t.

— **M/s „Batory".** W czwartek, 24 bm. o godz. 20 wyszedł z portu gdyńskiego w normalny rejs do Północnej Ameryki według rozkładu, transatlantycki polski m/s „Batory". Do Kopenhagi m/s „Batory" przybędzie 25 bm. do Cherbourga, 27 bm. do Nowego Jorku zaś wejdzie 3, września. Po trzydniowym postoju m/s „Batory" wyjdzie w rejs powrotny, przybywając do Gdyni 15 września. Z Gdyni „Batory" zabiera około 450 pasażerów i ok. 700 ton ładunku, resztę pasażerów i część ładunku dobierze w Kopenhadze i Cherbourgu.

Zamknąć gimn. niemieckie w Toruniu.

Toruń. Swego czasu donosiliśmy, że społeczeństwo Torunia i całego Pomorza domaga się zamknięcia gimnazjum niemieckiego w Toruniu.

Sprawa ta stała się obecnie tym aktualniejsza, że budynek, który zajmuje szkoła, ma być zwrócony miastu. W tej sprawe — jak już donosiliśmy — rada miejska wysłała do Min. WR i OP uchwałę, domagającą się zwrotu budynku.

Społeczeństwo Pomorza jest przekonane błęboko, że szkoła niemiecka, która jest zupełnie niepotrzebna, zostanie zamknięta.

Nie powinno pozostać po niej żadnego śladu w Toruniu.

Pił wódeczkę, nie płacił a teraz posiedzi sobie.

Toruń. W maju br. do restauracji pp. Józefiaków w Dybowie pod Toruniem przybył Paweł Ringert z Podgórza i zażądał wódki. Wypiwszy tylko... 6 karafek, opuścił potajemnie lokal, nie płacąc naturalnie rachunku.

W ten sposób zdobyta wódka tak zasmakowała Ringertowi, że po pewnym czasie przybył powtórnie do tej restauracji, wypił jeszcze 2 karafki i znowu nie zapłacił. Właściciel restauracji długo czekał na uregulowanie rachunku, wreszcie nie mogąc się doczekać przybycia Ringerta, oddał sprawę do sądu.

Ostatnio Ringert odpowiadał przed sądem grodzkim, oskarżony o szalbierstwo.

Na rozprawie tłumaczył się tym, że nie miał zamiaru oszukać pp. Józefiaków. Tłumaczenia tego sąd jednak nie przyjął pod uwagę i skazał Ringerta, za wypicie 9 karafek wódki bez zapłacenia, na 3 tygodnie aresztu.

Widowisko regionalne w wykonaniu akademików.

Puck. Z niebywałym entuzjazmem powitany został w Pucku wędrowny zespół akademicki, który objeżdża z widowiskiem regionalnym pogranicze i miasta Kaszub. Widowisko wystawione zostało na pięknym, prastarym rynku puckim, na tle zabytkowych kamieniczek gdańskich z XVII stulecia przy tak wielkim udziale publiczności, że rynek zaledwie z trudem wszystkich widzów pomieścił. Entuzjazm widzów był tak wielki, że widowisko zakończyło się potężną manifestacją patriotyczną Kaszubów.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 25 sierpnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej: piątek: dr Jasiński, ulica Grudziądzka nr 37, tel. 26-60.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mos` wa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Ostatni alarm"
As: „Tyran".
Mars: „Tajemniczy ślepiec"
Świt: „Kłamstwo Krystyny".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Najbliższe przedstawienia aktualnej sztuki J. T. Dybowskiego p. t. „Tajny wywiad", ilustrującej krwawą i odpowiedzialną pracę agentów tajnego wywiadu, odbędą się w sobotę i niedzielę, dnia 26 i 27 bm. o godz. 20. Na czele zespołu p. Stanisława Mazarekówna w głównej roli kobiecej.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 25 bm. godz. 20 Toruń: „Subretka". Sobota 26 bm. godz. 20 Toruń: „Tajny wywiad". Niedziela 27 bm. Toruń: godz. 16 „Egzotyczna kuzynka", godz. 20 „Tajny wywiad".

— **Osobiste.** Dr Wincenty Danek, nauczyciel gimnazjum OO Redemptorystów w Toruniu, zatwierdzony został na stanowisko dyrektora Prywatnego Gimnazjum im. św. Wojciecha w Gnieźnie.

— **Czyżby wściekły pies?** W ub. piątek, 18 bm. uciekł z mieszkania p. por. Świtenki w Podgórzu rasowy wilk. Pies popędził nad brzeg Wisły, gdzie pokąsał ratowników rzecznych Polskiego Czerwonego Krzyża. Wilczur następnie dostał się na prawy brzeg Wisły, gdzie znowu pogryzł kilka osób. W sobotę, 19 bm. ok. 19 na wałęsającego się psa natknął się posterunkowy Czajkowski. Policjant nie namyślał się długo i celnym wystrzałem zabił niebezpiecznego psa. Badania weterynaryjne wykażą niewątpliwie, czy pies był naprawdę wściekły.

— **Psy należy trzymać na uwięzi.** W związku z tym, że na terenie miasta pokazał się — jak już donosiliśmy — wściekły pies, zarząd miejski wydał rozporządzenie, mocą którego psy należy trzymać na uwięzi. Nie wolno psów wypuszczać na ulicę bez kagańca i smyczy, jak również nie wolno wywozić kotów i psów z Torunia bez zezwolenia weterynarza. Mimo tego rozporządzenia, na ulicach miasta, a głównie na Bydgoskim Przedmieściu, psy biegają bez kagańców. Jesteśmy przekonani, że władze administracyjne wobec opornych właścicieli psów zastosują jak najsurowsze kary.

— **Byłby utonął, gdyby nie ratunek PCK.** W Wiśle na lewym brzegu w pobliżu starego mostu kąpał się 9-letni Eugeniusz Kwaśniewski, zam. w Toruniu przy ul. Sobieskiego 22. W pewnej chwili Kwaśniewski wskutek nieostrożności dostał się na głębię i począł tonąć. Na pomoc pośpieszył mu ratownik rzeczny Polskiego Czerwonego Krzyża p. Tadeusz Mende i wyciągnął chłopca na brzeg. Na marginesie tego wypadku należy zaznaczyć, że we wszystkich wypadkach tonięcia zauważyć można nieletnich chłopców. Świadczy to o tym, że rodzice puszczają swoje pociechy nad Wisłę bez opieki. O wypadek jest nie trudno. Żal po stracie dziecka jest później wielki, lecz i spóźnione są wyrzuty sumienia, że się dziecka nie pilnowało.

— **Doliniarz w Banku Polskim.** Do Banku Polskiego w Toruniu przybył za interesem p. Jan Kwaśniewski, zamieszkały przy ulicy Koniuchy 80. Skorzystał z tego jakiś sprytny doliniarz i wyciągnął mu z kieszeni marynarki portmonetkę z zawartością 18,30 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Toruń. W środę, 23 bm., o godz. 18 odbyło się posiedzenie rady miejskiej, któremu przewodniczył p. prezydent Raszeja. Porządek obrad obejmował 16 punktów w części jawnej i 4 punkty w części tajnej.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia i wiadomości pism Urzędu Wojewódzkiego, załatwiono sprawy przydziału działek budowlanych.

Na skonwertowanie pożyczki krótkoterminowej z roku 1937, rada uchwaliła zaciągnąć pożyczkę z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w wysokości 10 tysięcy złotych.

Rada uchwaliła wysłać znamienny wniosek do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a dotyczący zwrotu miastu gmachu szkolnego przy ulicy Piekary, w którym to budynku mieści się gimnazjum niemieckie.

Po omówieniu spraw dotyczących stałych komisyj dla administracji i gospodarki miejskiej, odbyła się część tajna obrad.

Do obszerniejszego omówienia posiedzenia rady miejskiej powrócimy w najbliższym numerze naszego dziennika.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się **przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin. As: „Jego wielka miłość". Słońce: „Zeznanie szpiega". Stylowe: „Tajemnice żółtego miasta". Świt: „Alibi".

— **Tenisowe mistrzostwa Inowrocławia.** Inowrocławski Klub Tenisowy urządza w dniach 26 i 27 sierpnia br. turniej tenisowy o mistrzostwo miasta Inowrocławia. Zgłoszenia przyjmuje firma „Sport", ul. Solankowa 1 oraz dozorca na kortach tenisowych.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Zapisy na pielgrzymkę do Częstochowy oraz wpłaty na bilet kolejowy przyjmują do dnia 2 września wszystkie biura parafialne oraz tut. Okręgowy „Caritas", ulica Marszałka Piłsudskiego 5.

— **Dożynki powiatowe.** W Gąskach odbyły się tradycyjne dożynki powiatowe. Po południu przybyły liczne szeregi młodzieży rolniczej, zorganizowanej w Przysposobieniu Rolniczym, ubranej w regionalne stroje kujawskie. Po przejściu przez wieś barwnego korowodu, ofiarowano tradycyjnym zwyczajem przy stosownych przyśpiewkach sól i chleb p. staroście Wilczkowi oraz wieńce dożynkowe radcy p. Cz. Graczykowi z Żyrosławic, ks. prob. Fiedlerowi z Chlewisk, dyrektorowi Szkoły Rolniczej z Inowrocławia p. Hozakowskiemu i wiceprezesowi pow. Kółek Rolniczych p. Dembińskiemu z Węgierc. Całoroczny przebieg trudnej pracy rolnika, wieńczonej pięknym zbiorem żniwnym, scharakteryzowany został wszytkimi narzędziami pracy rolnika, począwszy od pługa, a skończywszy na żniwiarce. W pewnej chwili utworzono barwne półkole, w którym zamknięto starostę dożynkowego p. Jana Świercza z Grabia. Uroczystości dożynkowe urozmaicono tańcami regionalnymi, które wypadły bardzo udatnie.

— **Okradziony w czasie snu w rowie.** W rowie pod Inowrocławiem zasnął Władysław Kaźmierczak z Pakości. Podczas snu skradziono mu rower i zegarek.

— **Rowerzystka wpadła pod autobus.** Zdążający do Zawiszyna autobus, prowadzony przez szofera Ignacego Lewandowskiego z Inowrocławia, ul. Świętokrzyska 4, najechał w Rojewie na 30-letnią Teofilę Lelińską z Leśnianek. Lelińska jechała w przeciwnym kierunku i usiłowała wyminąć autobus z lewej strony, przy czym zawadziła o bok autobusu. Upadła ona na bruk, doznając poważnych okaleczeń głowy i potłuczeń. Szofer nie ponosi żadnej winy w tym wypadku, a jedynie sama Lelińska, która jechała w kierunku nieprawidłowym. Ofiarę nieostrożnej jazdy przewieziono tym samym autobusem do szpitala w Inowrocławiu.

— **„Złoty Fundusz Obrony Lotniczej" w Inowrocławiu.** Zapoczątkowana z inicjatywy pomorskiego społeczeństwa zbiórka na „Złoty Fundusz Obrony Lotniczej" daje coraz to lepsze rezultaty. W Inowrocławiu należy się zgłaszać do komisarza miejskiego POP. Zarząd Miejski — pokój nr 33 w godzinach urzędowych, gdzie będą wydawane obrączki zastępcze z napisem „Dla Ciebie Polsko" oraz z wyrytym gryfem pomorskim i rokiem „1939". Równocześnie wystawione zostaną specjalne pokwitowania z podpisem wojewódzkiego komisarza POP w Toruniu za złożenie obrączki ślubnej oraz drugie pokwitowanie z odbioru obrączki zastępczej. Komisarz miejski POP prosi społeczeństwo inowrocławskie o składanie obrączek ślubnych jako ofiar na „Złoty Fundusz Obrony Lotnictwa", a prezesów organizacyj i stowarzyszeń, aby o tym informowali na najbliższych zebraniach członków, propagując tę akcję.

— **Zbiórka nieużytków na rzecz L. O. P. P.** Obwód miejski LOPP zorganizował na terenie Inowrocławia zbiórkę nieużytków w postaci starego żelaza, wszelkiego rodzaju puszek blaszanych itp. Każdy kawałek starego żelaza itp., poniewierające się niejednokrotnie po podwórzu itp., przechowane i oddane do składnicy nieużytków, pomnożą fundusz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Wszelkie nieużytki przyjmuje w Inowrocławiu magazyn nieużytków przy obwodzie miejskim LOPP, mieszczący się w hali przy ul. Marsz. Piłsudskiego 14. Zapasy nieużytków zgłaszać należy w Muzeum Lotniczo-Gazowym w godzinach otwarcia u instruktora p. Mokarskiego. Większe ilości nieużytków (kilka ton) odbierze obwód miejski LOPP własnymi środkami lokomocyjnymi, mniejsze natomiast zapasy nieużytków prosimy odstawiać bezpośrednio do magazynu. Ofiarodawcy otrzymywać będą specjalne pokwitowania.

KWIECISZEWO. (mk) Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padła Anna Matusz, zatrudniona u rolnika Polanowskiego w Racicach. Dziewczyna pracowała w stodole przy młóceniu zboża i w pewnej chwili spadła z dość znacznej wysokości na klepisko stodoły. Matuszówna doznała złamania lewej ręki i ogólnych poważnych obrażeń. Przewieziono ją do szpitala pow. w Strzelnie.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Towarzysze broni".

— W czasie przebrukowywania Placu Marsz. Piłsudskiego pozostawiono przed posesją Janiszewskiego około 25 płyt kamiennych. Płyty te pewnej nocy zginęły. W wyniku rewizji odnaleziono płyty w piwnicy właśc. domu Janiszewskiego.

— Powrócili z urlopu wypoczynkowego i rozpoczęli urzędowanie naczelnik urzędu skarbowego p. Glinkowski oraz pow. lekarz wet. p. Lanowski.

TRZEMESZNO. (mk) Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł syn robotnika 9-letni Florian Zygmunt w pobliskim Rogówku. Chłopiec, pasąc bydło na łące, wszedł na wierzbę i spadł z niej, doznając złamania lewej ręki.

JANIKOWO. (mk) Urzędnik tut. cukrowni Kujawy p. Paweł Wieszok obchodził ostatnio 25-lecie swej pracy zawodowej w tut. cukrowni. P. Wieszok znany jest na tut. terenie ze swej owocnej i ofiarnej pracy społecznej.

GĘBICE. (mk) Do rolnika Niemca Wagnera, zam. w pobliskim Bielsku, przybył swego czasu w odwiedziny ze Śląska jego krewny. Przybyły Niemiec począł wychwalać „raj hitlerowski" i nawet przygotowywać się na przyjęcie Hitlera. Niemca aresztowano i osadzono w więzieniu w Strzelnie, gdzie przez trzy miesiące będzie rozmyślał nad swoimi nieziszczonymi planami.

— W cegielni w Orchowie powstał z nieustalonej narazie przyczyny pożar. Ogień w czas zauważono, tak, że nie przybrał on groźniejszych rozmiarów.

WRZEŚNIA. (r) Niej. A. Klimczaka, robotnika, zam. przy ul. Dzieci Wrzesińskich, eksmitowano z mieszkania i wystawiono meble jego na podwórze. Właścicielka posesji, chcąc, by wyeksmitowany więcej się nie wprowadził, kazała wyrwać okna i drzwi. Eksmitowany jednakże nie zważał na to i wprowadził się do mieszkania zpowrotem. Następna eksmisja, którą miano przeprowadzić ponownie, została wstrzymana przez miarodajne czynniki, ponieważ nie ma już miejsca w baraku, a na ulicę wyrzucać nie wolno. Klimczak ma dwoje małych dzieci. Kiedy mieszkanie było jeszcze narawdę zdatne do użytku, mieszkać nie mógł, ale teraz może. Naprawdę ciekawe, jak to niektórzy nielogicznie rozumują.

WYRZYSK. (fg) Z dniem 1 października br. notariusz p. Hoffmann z Wyrzyska odchodzi na własną prośbę do Międzychodu, gdzie również będzie prowadził notariat. Notariusz p. Hoffmann znany jest na terenie tut. miasta z filantropii oraz pracy społecznej, której poświęcał wiele czasu, to też społeczeństwo miasta z żalem przyjmie powyższą wiadomość.

ŁOBŻENICA. (fg) Dotychczasowy lekarz wet. p. T. Skarzyński opuścił swe stanowisko, a na jego miejsce zarząd miejski przyjął lek. wet. p. St. Kryspina.

— P. Mikołaj Semrau z Nakła ofiarował jednemu z pułków kawalerii około 100 ctr. słomy wartości około 100 zł.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: „Zwycięzcy żywiołu".

— Z dniem 22 bm. rozpoczął urzędowanie w starostwie chełmińskim p. mgr Melkowski, referendarz, obejmując sprawy bezpieczeństwa.

— 23 bm. w godzinach wieczornych przybył do Chełmna inspektor poż. p. Urbański z Torunia i zarządził ćwiczenia alarmowe chełmińskiej ochotniczej straży pożarnej. Już w 4 minutach po usłyszeniu syreny drużyna straży przystąpiła w pełnym komplecie do akcji zgodnie z podanym zarządzeniem ogniowym. Po ukończeniu ćwiczeń, straż udała się na salę domu strażackiego, gdzie p. inspektor omówił wynik ćwiczeń. W serdecznych słowach wyraził swoje pełne uznanie za szybkie i sprawne wykonanie akcji. Również podkreślił p. inspektor dobre wyekwipowanie straży. Następnie podziękował prezesowi straży p. burm. Kleinowi oraz wszystkim strażakom za gorliwość w służbie i wręczył w imieniu zarządu głównego za szczególne zasługi strażackie p. burmistrzowi jako prezesowi straży srebrny medal zasługi.

TCZEW. (as) Do składu Pawła Drewy przy ul. Dworcowej po sprawunki weszła 12-letnia dziewczynka, którą Drewa (znany już z czynów niemoralnych) obdarował cukierkami, a następnie wciągnął do przyległego pokoju. Dziewczynce udało się zbiec. Matka dziecka zrobiła zwyrodnialcowi awanturę.

— Wydział karny starogardzkiego S. O. na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę Juliana Szulca z Tczewa, oskarżonego o to, że przed sądem okręgowym zeznając w charakterze świadka w sprawie cywilnej Mazowa c/a Szachta, dopuścił się świadomej zbrodni krzywoprzysięstwa. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący Szulca na dwa lata więzienia.



Koniokrady pod Trzemesznem.

Mogilno. (mk) Nieustaleni narazie sprawcy włamali się w nocy na środę do stajni rolniczki Niemki Emmy Geffe w Bystrzycy pod Trzemesznem i uprowadzili z niej trzy konie dwuletnie oraz skradli dwie uzdy i uzdeczkę. Konie uprowadzono przez lasy państwowe w kierunku powiatu konińskiego. Policja jest już na tropie spr[illegible]ów.

DZIAŁDOWO. (jl) W Uzdowie pow. działdowskiego obchód dożynkowy, urządzony staraniem rolników powiatu działdowskiego, zgromadził około 20.000 uczestników. M. in. przybył specjalny pociąg z Warszawy. W uroczystości wziął również udział p. wojewoda warszawski Paciórkowski. Ks. biskup sufragan Dominik odprawił mszę św. polową i wygłosił okolicznościowe kazanie.

— Otto Radzanowski z Iłowa pow. działdowskiego został odstawiony do Berezy Kartuskiej za ukrywanie bilonu w kwocie ok. 2200 zł, który został znaleziony u niego podczas rewizji kontrolnej.

TUCHOLA. (fm) We wtorek odbył się w Tucholi jarmark ogólny. Ruch handlowy nie był zbytnio ożywiony. Istną klęską tego jarmarku było kilku osobników, grywających w t. zw. „naparstki" i „groszki" oraz inne oszukańcze gry. Policja nakładała kary pieniężne za nielegalne uprawianie oszukańczego procederu. Uważamy, że poza karą należało do władz policyjnych zupełne zlikwidowanie tych oszustów. Na targowisko bydlęce spędzono około 180 krów i płacono za sztukę od 120—300 zł. Koni sprowadzono przeszło 300 i płacono od 100 do 500 zł. Ruch był ożywiony.

— Podczas jarmarku doszło do rękoczynów między trzema kobietami na ul. dr. Karasiewicza. „Bójka" była zawzięta; złapano się za włosy. Dopiero nadejście męża napadniętej położyło kres walce niewiast o krewkim temperamencie.

WEJHEROWO. (ap) Do „Vaterlandu" zbiegł z przygranicznych Niepoczołowic (powiat morski) Rudolf Weining. Zbieg uchylił się w ten sposób od ćwiczeń wojskowych, na które otrzymał powołanie.

— Policja wejherowska zamknęła ostatnio następujące osoby: M. Paszkową, żonę rolnika z Ciechocina za obrazę władzy, bierny opór i wywołanie awantury, malarza L. Blocka z Wejherowa za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, kupca Fr. Burandta za używanie nierejestrowanego motocykla, F. Grabarczyka za włóczęgostwo i żebraninę, L. Miotka za opilstwo i awantury.

— Kino Casino: „Chicago".

— Zbiegł z więzienia wejherowskiego odsiadujący tu karę 2-letniego więzienia Franciszek Wicherek, za którym wszczęto poszukiwania.

— Pewną wesołość wywołał wśród mieszkańców naszego miasta nast. wypadek: Przed kilku dniami zgłosił właściciel domu p. Klecha, że okradziono go z gotówki w kwocie 500 zł. We wszczętych z miejsca dochodzeniach przytrzymała policja pewnego handlarza, który w tym dniu u Klechy przebywał, jako mocno podejrzanego o tę kradzież. Ostatnio jednak p. K., przeglądając kieszenie swoich starych nieużywanych spodni, wiszących w korytarzu, ku niezwykłemu zdumieniu a jednocześnie radości znalazł w nich pieniądze w kwocie 480 zł. Władze nie bardzo chcą jednak uwierzyć, ażeby złodziej prawie całą kwotę w ten sposób podrzucił.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem" przy ul. Trzeciego Maja 37, tel. 1360.

Repertuar kin:

Apollo: „Zeznanie szpiega nazistowskiego" — film, który każdy powinien zobaczyć!

Gryf: „Król się bawi"

Orzeł: „Port siedmiu mórz" i „Za kulisami sławy".

— **Sensacyjna kradzież.** Do komisariatu policji zgłosił się szofer Józef Natanek z Gdyni z doniesieniem, że podczas jazdy samochodem na przestrzeni Nowa Karczma — Żelgoszcz skradziono mu z woza 190 kg niepalonej kawy wartości 900 zł. Policja wdrożyła dochodzenia.

— **Tragiczn aśmierć lotnika w nurtach Wisły.** Lotem błyskawicy rozeszła się po Grudziądzu wiadomość o tragicznej śmierci znanego tu lotnika, chorążego-pilota Jana Balcerzaka, który bawiąc w Grudziądzu na urlopie, zginął w nurtach Wisły. Jak zdołaliśmy stwierdzić, chorąży Balcerzak bawił nad Wisłą z swym synkiem 9-letnim Bogdanem. W pewnej chwili zapragnęli obaj zażyć kąpieli. Weszli do wody na otwartej Wiśle. Synek znanego lotnika, zapuszczając się zbyt daleko, dostał się nagle na głębię i począł tonąć. Ojciec pospieszył mu z pomocą i szczęśliwie zdołał chłopca wypchnąć na płytsze miejsce, sam jednak dostał się w wir i utonął. Mimo natychmiastowych poszukiwań zwłok nie udało się wydobyć. Śp. Jan Balcerzak był członkiem Aeroklubu Warszawskiego i brał udział w zawodach lotniczych. Był ceniony przez przełożonych i powszechnie lubiany, to też tragiczna jego śmierć wywołała w całym mieście wstrząsające wrażenie.

— **Skazanie zabijaków wiejskich.** Przed sądem okręgowym odpowiadał Leon Nadolny z Plemiąt (pow. grudziądzki) za pobicie podczas zabawy tanecznej w Wiktorowie niej. Bolesława Jurkiewicza. Na rozprawę doprowadzony został Nadolny z więzienia. Wyrok: 8 miesięcy bezwzgl. więzienia. Tenże sąd okręgowy skazał braci Władysława, Zygmunta i Jana Rzepkowskich z Okonina na karę więzienia od 6 do 8 miesięcy za pobicie ogrodnika Władysława Nowackiego.

— **Utopił się w torfow[illegible].** W Kłódce pod Grudziądzem utonął [illegible] podczas kąpania w torfowisku 11-let[illegible] chłopiec Horst Zittlau. Zwłoki topielca [illegible] odbyli rodzice.

— **Samochód najechał [illegible] furmankę.** Na ul. Chełmińskiej samochód osobowy, prowadzony przez rolnika Stanisława Anczewskiego z Małego Rudnika, najechał na furmankę wojskową. Furmanka została rozbita, jeden z koni odniósł okaleczenia. Wypadku w ludziach szczęśliwie nie było.

— **Kuratorem t. zw. „Domu Gminnego"** (Gemeindehaus) przy ul. Młyńskiej, wbrew prawu zajmowanego przez tut. mniejszość niemiecką, władze administracyjne wyznaczyły urzędnika miejskiego p. Millera. „Dom Gminny" jest odtąd dostępny dla towarzystw i organizacyj polskich

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 sierpnia 1939 r.

KALENDARZYK

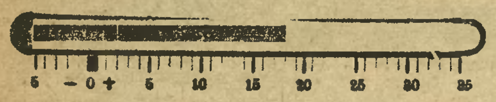
Dziś: Ludwika IX. kr. w.
Jutro: M. Boskiej Częstochowskiej.
Wschód słońca o godzinie 4.58.
Zachód słońca o godzinie 19.3.

Stan pogody.

Pogoda w kraju kształtuje się nadal w masie ciepłego i suchego powietrza kontynentalnego napływającego ze wschodu. Temperatura wynosiła wczoraj od 24 st. na Śląsku cieszyńskim do 31 st. na Pomorzu. Przewidywany przebieg pogody dziś: Jeszcze dość pogodnie i ciepło, w dzielnicach południowych zachmurzenie większe. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK od 21—27 sierpnia br.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1.

—«»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka nowości T. C. L. przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.**

— **REDAKCJA UDZIELA PORAD PRAWNYCH (BEZPŁATNYCH) CODZIENNIE W GODZINACH OD 17—18. ZAMIEJSCOWYM UDZIELAMY PORAD RÓWNIEŻ NA DRODZE LISTOWNEJ.**

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Od dziś tydzień najtańszych przedstawień po sensacyjnie niskich cenach jednolitych: cały parter po 1 zł, I balkon po 80 gr. II balkon po 50 gr itd.

Repertuar taniego tygodnia przedstawia się następująco:

Piątek, 25 sierpnia o godz. 20 „POWRÓT MAMY".

Sobota, 26 sierpnia o godz. 20 „ZŁOTY WIENIEC".

Niedziela, 27 sierpnia o godz. 16 „DO WSZYSTKIEGO", o godz. 20 „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA".

Dyrekcja teatru zawiadamia, że karnety zniżkowe na nowy sezon 1939-40, zawierające 24 kupony zniżkowe, nabywać można w kancelarii teatru codziennie od godz. 10—14 i od 19—21. Cena karnetu wynosi 1 zł.

Inauguracja sezonu nastąpi w sobotę, dnia 2 września sztuką K. H. Rostworowskiego pt. **„PRZEPROWADZKA".** Reżyserię sztuki objął znany i ceniony reżyser Kazimierz Korecki.

—::—

Kursy handlowe Kapturkiewicza, koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, przyjmują zgłoszenia na roczne i półroczne kursy, na których nauka odbywać się będzie rano, po południu i wieczorem, Bydgoszcz, Konarskiego 9, tel. 36-30.

—«:»—

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Bydgoszczy w dniu 26 sierpnia br od godz. 8 do 14-tej.

— **Poświęcenie nowego salonu fryzjerskiego p. Fr. Grützmachera.** Mistrz sztuki fryzjerskiej p. Franciszek Grützmacher z ulicy Poznańskiej przejął na własność zakład fryzjerski p. Chojeckiego przy ulicy Promenada 8, zmodernizował urządzenia renomowanego salonu i sprosił swoich przyjaciół na uroczystość poświęcenia nowego przedsiębiorstwa. Aktu poświęcenia dokonał ks. Jakubowski w obecności starszyzny cechu i zarządu spódzielni fryzjerskieej, przedstawicieli Związku Rzemieślników-Chrześcijan i prasy, którzy złożyli p. Grützmacherowi i jego małżonce życzenia wszelkiej pomyślności na nowej placówce.

Zakaz wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych.

Starosta grodzki i powiatowy w Bydgoszczy wydał zakaz wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych, zawierających więcej, niż 4 i pół procent alkoholu. Zakaz obowiązuje od dzisiejszego dnia aż do dnia 27 sierpnia br. i obejmuje miasto Bydgoszcz i powiat bydgoski.

Rozporządzenie to około południa zostanie rozplakatowane.

Zakaz wydany jest pod rygorem surowych kar.

L.O.P.P. prowadzi szkołę szybowcową.

Bydgoski obwód miejski LOPP od dwóch lat prowadzi z biórkę wszelkich nieużytków. Zbiórka zyskuje na znaczeniu pod względem gospodarczym i społecznym. Dziś każdy obywatel miasta Bydgoszczy rozumie potrzebę oszczędnej gospodarki nieużytków. W ostatnim tygodniu zanotowano poważne ofiary nieużytków od pp.: Antoniego Ciesiołki z Jarocina — 1 kg monet niklowych, Bydgoski Dom Towarowy — papier, firma Nitecki — żelazo, Dyrekcja Poczt i Telegrafów — żelazo, warsztat mechaniczny ul. Pomorska 44 — żelazo, rozlewnia piwa ul. Racławicka — szkło.

A więc planowa i konsekwentna praca zbiórki nieużytków prowadzona przez L. O. P. P., zaczyna rozszerzać się aż poza Bydgoszcz. Zbiórka daje LOPP pozytywne rezultaty. Magazyn nieużytków mieści się przy ul. Długiej 52 i czynny jest codziennie od godz. 8—13 i od 17—19.

Zakończenie półkolonii dla młodzieży w Chełmnie.



Jak już donosiliśmy, w Chełmnie odbyło się uroczyste zakończenie półkolonii dla dzieci szkolnych. Na zdjęciu dzieci wraz z opiekunami półkolonii. Fot.: Lemański.

Trzy miesiące więzienia za samowolną zmianę nazwiska.

Za zmianę nazwiska, dokonaną przez wymazanie w metryce litery „e" i wpisanie zamiast niej litery „a". Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał Mieczysława Jaśka z Bydgoszczy na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Lżyła naród polski.

Za lżenie narodu polskiego i rozsiewanie fałszywych pogłosek w miejscu publicznym odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy 44-letnia Niemka Alma Nörenberg (ul. Sieroca 7). Zuchwała Niemka do winy się nie przyznała. W obliczu odpowiedzialności odwaga ją opuściła. Wykrętnym tłumaczeniom Niemki sąd nie dał wiary. Świadkowie raz jeszcze potwierdzili oburzające zachowanie się prowokatorki. W wyniku rozprawy Nörenbergowa skazana została na 8 miesięcy więzienia.

Pożar w mieszkaniu.

W środę po południu w mieszkaniu żydówki Gicli Elbaum przy ul. Promenada 5 wybuchł pożar. Ogień poważnie uszkodził meble. Do poważniejszego pożaru jednak — dzięki szybkiej i skutecznej interwencji straży pożarnej — nie doszło. Wypadek spowodowany został wybuchem maszynki spirytusowej.

Dezynfekcja aparatów telefonicznych.

Rozporządzenie Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 14. 12. 1938 (Pom. Dzien. Woj. nr 1 z dnia 1. 1. 1939 r.) nakazuje utrzymywanie aparatów telefonicznych w stanie zabezpieczającym zdrowie publiczne. Rozporządzeniu temu podlegają wszystkie aparaty publiczne i zbiorowe, a mianowicie aparaty przeznaczone do użytku zarówno abonenta jak i osób u niego pracujących, a w szczególności aparaty założone w instytucjach publicznych, handlowych i przemysłowych oraz aparaty przeznaczone dla publiczności w hotelach, restauracjach, kawiarniach itd., a także w innych miejscach, o ile aparat dostępny jest do użytku publicznego. Stwierdzono jednakże, że mimo grożących kar, wielu abonentów tel. odkażania aparatów tel. nie przeprowadza bądź to z nieznajomości przepisów, bądź też z powodu nieznajomości odpowiednich środków odkażających. W razie stwierdzenia uchybienia powody te oczywiście nie chronią przed odpowiedzialnością, dlatego też przypomina się obowiązek wynikający z powyższego rozporządzenia.

* * *

Odkażanie aparatów tel. na terenie m. Bydgoszczy zlecić można Pow. Kołu Związku Inwalidów Wojen. R. P. w miejscu, ul. Wały Jagiellońskie 15 — tel. 1613, które na podstawie posiadanej koncesji przeprowadza za minimalną opłatą dezynfekcję wszelkich aparatów tel.

Odroczenie początku roku szkolnego

Ministerstwo WR i OP zawiadamia, że data rozpoczęcia roku szkolnego 1939-40 wyznaczona pierwotnie na dzień 4 września br. ulega odroczeniu na dni kilka i zostanie ustalona osobnym zarządzeniem.

KOMUNIKAT OKRĘGOWY SOKOŁA. WEZWANIE.

Przewodnictwo okręgu wzywa wszystkich druhów i wszystkie druhny bez wyjątku do wzięcia udziału przy pracach ziemnych na FON w niedzielę, dnia 27 sierpnia. Zbiórka o ogdz. 6,30 na placu przy ul. Królowej Jadwigi. Należy zabrać łopatę i żywność na jeden dzień. — Czołem!

Przewodnictwo okręgu.

Polski Czerwony Krzyż na F. O. N.

Zbiórka wszystkich ratowników i ratowniczek jak i sióstr pogotowia w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 6,30 na placu przy ul. Królowej Jadwigi. Każdy uczestnik zaopatrzy się w łopatę i żywność na cały dzień. Okazja do wysłuchania mszy św. o godz. 6 w kościele Najśw. Serca P. Jezusa. Stawiennictwo obowiązkowe, w mundurach.

Zarząd oddziału.

Targi Szwajcarskie.

Targi te odbędą się w roku bieżącym od dnia 9—24 września w Lausannie. Są to doroczne Targi, mające za cel danie możności zapoznania się z artykułami przemysłowymi i produktami rolnymi produkcji szwajcarskiej.

„Chłopską furmanką w nieznane".

Dziś, w piątek 25 bm. **o godz. 17,40** nada rozgłośnia toruńska ciekawą **pogadankę red. Edmunda Klessy p. t. „Chłopską furmanką w nieznane".** Pogadanka zilustruje nastroje ludności Borów Tucholskich i odkryje piękno nieznanych regionów naszej „pomorskiej puszczy".

—«:»—

— **Uwaga, Ochotnicy!** Zarząd oddziału Związku b. Ochotników W. P. w Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż dnia 27 bm. (niedziela) o godz. 6.30 rano zbiórka wszystkich członków przy ulicy Królowej Jadwigi na placu, z łopatami i żywnością na cały dzień

— **Interesanci nie będą wyczekiwać przy okienkach.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik przypominający zasady sprawnego urzędowania administracji państwowej. Szczególne znaczenie ma ustęp okólnika, który ma na celu położenie kresu częstym wypadkom zbędnego wyczekiwania interesantów przy zamkniętych okienkach wskutek nieobecności, załatwiającego dane sprawy referenta. M. S. Wewn. zaleciło, by urzędnicy, zamykając okienko w godzinach przyjęć z powodu konieczności chwilowego wydalenia się, bezwzględnie wywieszali tabliczki wskazujące, kto załatwia dane sprawy w zastępstwie.

— **Zapewnienie pracy i zaopatrzenia uczestnikom walk o niepodległość.** Dziennik Ustaw R. P. z dnia 22 sierpnia 1939 (nr 75) podaje przepisy o zmianie ustawy o zapewnieniu pracy niepodległościowcom. Ustanowiono główną radę opiekuńczą oraz opiekunów okręgowych przy województwach. Pracodawca może niepodległościowcowi wypowiedzieć umowę o pracę tylko za zgodą opiekuna głównego. Odznaczeni mają pierwszeństwo przy nadawaniu zezwoleń na sprzedaż wyrobów monopolowych, losów loteryjnych, w prowadzeniu bufetów i księgarń kolejowych — „gdy przepisy szczególne inaczej nie stanowią".

— **Doroczny odpust M. B. Częstochowskiej w kościele św. Trójcy** odbędzie się w niedzielę, dnia 27 sierpnia. Odpust rozpocznie się nieszporami w sobotę o godz. 19. Solenna Suma z asystą, z wystawieniem Najśw. Sakramentu i z kazaniem odprawi się w niedzielę o godz. 10. W uroczystościach odpustowych biorą tłumny udział nie tylko parafianie parafii św. Trójcy, ale wszyscy gorący czciciele Najśw. Panienki Jasnogórskiej z całej Bydgoszczy i okolicy, ażeby w kaplicy M. B. Częstochowskiej przed Jej cudownym wizerunkiem prosić żarliwie, mianowicie w obecnej, przełomowej chwili, o pokój i o błogosławieństwo dla Polski.

— **W sprawie żydowskiego lokalu klubowego** ukazała się w naszym piśmie notatka, która jak się dowiadujemy, nie była zupełnie ścisła, ponieważ p. Aleksander Głowiński z Inowrocławia nie jest właścicielem domu przy ul. Dworcowej 47 w Bydgoszczy. Dom należy do kilku spadkobierców po śp. Stefanie Truszkowskim a ci wydzierżawili mieszkanie niejakiemu Bronisławowi Hermanowi, gdy po wielokrotnych ogłoszeniach w dziennikach nie zgłosił się reflektant na większe mieszkanie. Pan A. Głowiński jedynie administruje tym domem.

— **Wycieczka rybaków na Wileńszczyznę.** Na początku września br. staraniem Wielkopolskiego i Poznańskiego Towarzystwa Rybackiego, organizowana jest wycieczka dla rybaków zawodowych z województw zachodnich na Wileńszczyznę. Rybacy z tych okręgów zapoznać się mają ze stanem gospodarki rybackiej na wileńskich jeziorach i rzekach. W organizowaniu wycieczki Tow. Rybackie mające swą siedzibę w Bydgoszczy korzysta z pomocy materialnej Funduszu Ochrony Rybołówstwa.

Stan wody w Wiśle z dnia 24 VIII 1939 r.

Kraków — 2.81, (2.77), Zawichost + 1.30, (1.38), Warszawa + 1.32, (1.16), Płock + 1.04, (0.50), Toruń + 0.70, (0.44), Fordon + 0.44, (0.48), Chełmno + 0.48, (0.32), Grudziądz + 0.28, (0.44), Korzeniowo + 0.55, (0.58), Piekło — 0.22, (0.00), Tczew — 0.21, (0.00), Einlage + 2.20, (2.06), Schievenhorst + 2,28, (2.32).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg z dnia 24. VIII. 1939 r.

Zboża.

Pszenica 18,00—18,50. Żyto 12,60—12,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 15,50—15,75, jęczmień 644—650 g/l 15.00—15,25, jęczmień zimowy 00,00—00,00 Owies 14,50—15.00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w 38 50—40,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł w 37,50—39,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł worek 35,50—37,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł worek 33,00—35.00 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28,50—30,50 mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00.00—00 00 mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00.00—00.00, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2.5% pop). 00.00—00,00. mąka żytnia wyciągowa gat. 0-30% wł. w. 00,00—00.00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 21,50—22,00, mąka żytnia razowa 0—95% 18.00—18,50, mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu) 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 20,50—21,00. Otręby pszenne miałkie stand 10,50—11,00. Otręby pszen. średnie 9,75—10,25. Otręby pszen. grube 10,75—11,25. Otręby żytnie z przemiału stand. 9.75—10,60 Otręby jęcz. 11,25—11,75 Kasza jęczm kraj wł. w. 29,00—30.00, kasza jęczmienna pęczak wł. w 29,75—30,75, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 41,00—42,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00 00—00,00. Groch Wiktoria 31 00—35,00. Groch zielony (Folger) 00 00—00,00 Wyka łara 00,00—00,00. Peluszka 00,00—00,00. Łubin żółty 00,00—00,00. Łubin niebieski 00,00—00,00. Seradela 00,00—00,00. Rzepak jary b. w. 00.00 00,00. Rzepak ozimy bez worka 47,00—48,00. Rzepik ozimy bez worka 47,00—48.00. Mak niebieski 62,00—66,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuchy lniany 21,50—22.00. makuchy rzepakowe 12 75—13,25 Słoma żytnia luzem 2,50—3 00. słoma żytnia prasowana 3,00—3.50 Siano nadnoteckie luzem 5,25—5,75, siano nadnoteckie prasowane 5,75—6,25.

Premiowanie książeczek oszczędnościowych.

Dnia 23 sierpnia 1939 r. odbyło się w P. K. O. drugie publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii VI grupy „B".

W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31-go lipca 1939 r.

Premie po zł 250 padły na nr nr: 102135 106613 106716 118649.

Premie po zł 100 padły na nr nr: 103333 103443 104112 104253 105722 110494 112887 113307 113354 113918 121817.

Premie po zł 50 padły na nr nr: 100176
100228 100242 100352 100420 100645 101166
101329 101937 102443 103001 103147 103153
103741 104098 104131 104240 104270 104350
104572 104615 104686 104760 104815 105027
105058 105355 105584 105622 105788 106434
106632 106935 107377 107677 107690 107801
107840 107912 108009 108274 108412 108484
109002 109138 110022 110029 110030 110075
110236 110454 110676 110879 111037 111083
111298 111330 111636 112211 112329 112378
112571 112684 112799 112981 113022 113534
113617 113766 113794 114734 114857 115256
115433 115499 116013 116811 116959 117433
117671 117962 118318 118323 118405 118435
118596 118195 119176 119293 119359 119863
120035 120488 120512 120963 122348 122405
122551 122571.

Ogółem padło 114 premij na sumę zł 7.050.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Premie wylosowane dawniej dotychczas nie podjęte: po zł 50 nr nr 101448 i 111781.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii VI jest wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym przez wylosowanie premii za systematyczność książeczki nie tracą swej ważności i biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładek.

Notowanie papierów wartościowych.

Akcje Banku Polskiego 102 zł.
Dolarówka 36 zł.
Renta ziemska w odcinkach po tysiąc — 47,75 zł.
Pożyczka inwestycyjna I emisji 70 zł, II emisji 69 zł.
Konsolidacyjna 60,50 do 61,25 zł.
Konwersyjna 61—62—63 zł.

—«:»—

Stronnictwo Pracy

KOŁO SZWEDEROWO. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 19 u p. Kołodzieja, ul. Ugory. Ze względu na ważny referat, który wygłosi p. red. Felczak, uprasza się członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Sprawy sokole

O. P. N. SOKÓŁ I.

Schadzka całej drużyny w piątek 25 bm. o godz. 20. Juniorzy o godz. 19. Uprasza się o punktualne przybycie.

O. P. N. SOKÓŁ V.

W piątek o godz. 19.30 schadzka na boisku im. Świtały po treningu. W niedzielę mecze I i II druż. oraz junj. z Brdą. Obecność wszystkich piłkarzy konieczna.

SPORT

Rekord Polski, który nie będzie uznany.

Fiedoruk rzucił dyskiem 47,10 m.

W Grodnie na boisku Okr. Ośrodka WF odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których Leonid Fiedoruk uzyskał w rzucie dyskiem 47 m 10 cm, bijąc w ten sposób swój własny rekord Polski, wynoszący 46,98 m. (Wilno — mecz Prusy Wschodnie — Polska Północno-Wschodnia 1938). Wynik 47,10 cm nie będzie jednak uznany w rekord Polski (chociaż waga dysku była przepisowa) ponieważ nie było na boisku przepisowej liczby sędziów okręgowych, którzy by mogli zatwierdzić ten rekord. W kuli Fiedoruk uzyskał 13,50 m, w oszczepie 43,90 m.

Na boisku Okr. Ośrodka WF przed zawodami GKS „Cresovia" — Legia Akademicka mistrz Polski Fiedoruk uzyskał w rzutach treningowych w dysku 48,46 cm, w kuli 15,06 m.

WĘGIERKI NIE PRZYJADĄ.

Budapeszt. Na posiedzeniu zarządu związku lekkoatletycznego postanowiono odwołać mecz pań z Polską w Bydgoszczy. Węgrzy wychodzą z założenia, że zajęliby tylko jedno pierwsze miejsce, w skoku wzwyż, poza tym byliby pobici na głowę.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO BAWOROWSKIEGO W MONACO.

Monaco. W turnieju tenisowym, odbywającym się w Monaco w ramach akademickich igrzysk światowych, Baworowski walczył w drugiej rundzie ze znanym tenisistą francuskim Pelizzą i zwyciężył go w trzech setach 8:6, 6:2, 10:8.

PIŁKARZE WKS ŚMIGŁY NIE JADĄ NA LITWĘ.

Wilno. Jak donosiliśmy w dniu 25 bm. wyjechać mieli na Litwę piłkarze WKS Śmigły dla rozegrania tam kilku spotkań piłkarskich.

W dniu 24 bm. kierownictwo klubu wileńskiego telegraficznie odwołało przyjazd na Litwę, aczkolwiek Ministerstwo Spraw Wojskowych zezwoliło na wyjazd.

Jednak klub i zawodnicy postanowili w tak ważnej dla Polski chwili pozostać w kraju.

ZABAWNE NIEPWOROZUMIENIE ZE ZGŁOSZENIAMI.

Niedawno zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego zdyskwalifikował zawodnika Polonii Jana Tobczewskiego za podwójne zgłoszenie. Zarząd bowiem ustalił, że Jan Tobczewski równocześnie zgłosił się do Policyjnego Klubu Sportowego. Tymczasem, jak się obecnie wyjaśniło, Zarząd WOZB padł ofiarą nieporozumienia, istnieje bowiem 2 Tobczewskich Janów w tym samym wieku. Dyskwalifikacja została oczywiście przez zarząd WOZB zniesiona.

ZNIESIENIE DYSKWALIFIKACJI TOMCZYŃSKIEGO.

Zarząd WOZB na wniosek Warszawianki zniósł dyskwalifikację Tomczyńskiego. Jak wiadomo, Tomczyński został zdyskwalifikowany na 6 miesięcy, z których 3 już minęło.

WĘGRY POKONAŁY JUGOSŁAWIĘ 11:5.

W Budapeszcie odbył się międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Węgrami i Jugosławią. Zwyciężyli Węgrzy 11:5.

PIĘCIOBÓJ KOBIECY O MISTRZOSTWO POLSKI W BYDGOSZCZY.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski. Ponadto mają się odbyć także w Bydgoszczy biegi sztafetowe pań o mistrzostwo Polski.

POZNAŃSKA WARTA CHCE SPROWADZIĆ TRENERA ANGIELSKIEGO.

Poznań. Po odjeździe trenera węgierskiego Warty p. Fogla treningami piłkarzy tego klubu kieruje na razie Scherfke. Warta ma zamiar zaangażować trenera angielskiego, ale dopiero od przyszłego sezonu.

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z BUŁGARIĄ.

Skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Bułgarią, który się odbędzie w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego dn. 3 września, a więc w tydzień po meczu z Węgrami, ustalony będzie w nadchodzącą niedzielę po meczu Polska — Węgry.

Z WIELOBOJU POLICYJNEGO W TORUNIU.

W Toruniu odbyły się policyjne wojewódzkie zawody sportowe w ramach wieloboju policyjnego, składającego się z 5 konkurencyj: 1. bieg 200 m z przeszkodami i strzelaniem, przeszkody — bariera wysokości 1 m, parkan wysokości 2 m i rów szerokości 3 m, 3 strzały do tarczy (człowiek stojący) na doległość 25 m; 2. strzelanie z rewolweru do tarczy na odległość 25 m; 3. pływanie stylem dowolnym 200 m; 4. rzut granatem 500 gramowym i 5. jazda na rowerze na 300 km. W niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 7 zawodnicy wysłuchali Mszy św. w kościele NMPanny, skąd samochodami odjechali na strzelnicę wojskową na Rudaku. O godz. 8,50 przybyli na zawody: komendant wojewódzki PP p. insp. Nowodworski i delegat komendanta głównego, poinspektor Hanus. Wyniki osiągnięte w zawodach są bardzo dobre. Np. w strzelaniu na 100 możliwych - trafnych 98. Bieg 200 z przeszkodami i strzelaniem — 27 sekund. Jazda na rowerze — 1 godzina i 1 minuta. W zawodach wzięło udział 65 policjantów z terenu Wielkiego Pomorza. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął post. Sawtyruk z komisariatu I PP w Toruniu, 2 miejsce st. post. Drutowski z Włocławka i 3 miejsce post. Wesołowski z I komisariatu PP w Toruniu.

Na fali Radiowej

Sobota, 26 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 7,45: Koncert poranny w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada". 8,15: Z mikrofonem przez Polskę. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. W przerwie o godz. 12,25 transmisja uroczystości z otwarcia II dorocznej wystawy radiowej. 14,45: Teatr wyobraźni dla dzieci. 15,15: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Recital wiolonczelowy T. Lifana. 16,50: „C. O. P. przed 4000 lat" — pogad. 17,00: Muzyka do tańca. 18,00: „Echa mocy i chwały". 18,10: Koncert rozrywkowy. 19,00: „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść radiowa. 19,30: Audycja dla Polaków za granicą. 20,00: „Z kapelą i śpiewem przez Śląsk". 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,02: Recital śpiewaczy Beniamino Gigli. Transmisja ze Szwajcarii. 21,35: Muzyka salonowa (płyty). 21,50: D. c. recitalu Beniamino Gigli. 22,20: Muzyka do tańca (płyty). 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości w języku włoskim i angielskim. 23,20: Muzyka do tańca.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 14,45: L. O. P. P. 17,00: Transmisja z Ogrodu Teatralnego w Bydgoszczy. Gra orkiestra dęta pułku „Dzieci Bydgoskich" pod dyr. kpt. St. Grabowskiego. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Literatura dla wszystkich: Adolf Dygasiński „AS". 23,05: Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,15: Płyty. 14,35: Skrzynka ogólna. 17,00: Płyty. 17,30: „Piątka Poznańska" oraz płyty. 20,25: Audycja dla wsi. 22,20: Płyty. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Budapeszt I. 19,25: Muzyka cygańska. Kowno. 19,30: Muzyka lekka. Tuluza. 19,05: Muzyka lekka i taneczna. Koszyce. 20,00: Muzyka taneczna. Ryga. 20,15: Wieczór muzyki operetkowej. Tallin. 20,10: Stara muzyka taneczna. Lodndyn Reg. 21,05: Koncert rozrywkowy. Mediolan. 21,00: „Turandot", opera Pucciniego. Sofia. 21,00: Muzyka lekka. Bruksela franc. 22,45: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 22,40: Muzyka taneczna. Sztokholm. 22,15: Muzyka taneczna. Tuluza. 22,15: Muzyka lekka. Droitwich. 23,00: Muzyka taneczna. Ryga. 23,00: Muzyka taneczna. Rzym. 24,00: Muzyka taneczna.

Bydgoszczanie na FON.

P. Kloska Józef, Henr. Dietza 4 — 1 kwit tymczasowy na zł 20,— 3% Bon Obrony Pzeciwlotniczej. P. Bulczyński Tadeusz, Ad. Kolwitza 4 — 1 kwit tymczasowy na zł 60, — 3% Bonów Obrony Przeciwlotniczej.

P. Semrau Władysław, Świętojańska 6 — 1 obl. nom. zł w zł. 50,— 6% Pożyczki Narodowej. Pp. Kruszczyńscy Brunon i Michał, Grunwaldzka 1 — 1 kwit tymczasowy na zł 20,— 3% Bon Obrony Przeciwlotn., 10 monet srebrnych, 1 pierścień złoty. P. Kamiński Tadeusz, Nakielska 177 — 1 kwit tymczasowy na zł 35,— 5% Poż. Obrony Przeciwlotniczej. P. Gliński Aleksander, Kujawska 10 — 1 kwit tymczasowy na zł 60,— 3% Bonów Obr. Przeciwlotniczej. P. Dąbrowski Stefan, Chłopickiego 12/4 — 1 kwit tymczasowy na zł 60,— 3% Bonów Obrony Przeciwlotniczej. P. Nepon Karolina, Mazowiecka 11 — 1 kwit tymczasowy na zł 40,— 3% Bonów Obrony Przeciwlotniczej. P. Jędrzejczyk Antonina, Winc. Pola 5 — 1 kwit tymczasowy na zł 20,— 3% Bon Obrony Przeciwlotniczej. P. Glüksmann Franciszek, Średnia 53 — 1 kwit tymczasowy na zł 20,— 3% Bon Obrony Przeciwlotniczej. P. Minkowska Anna, Kujawska 118 — 1 kwit tymczasowy na zł 20,— 3% Bon Obrony Przeciwlotniczej.

p. Kukliński Franciszek Bydgoszcz — 1 obligację 6% Pożyczki Narodowej z kuponami 65 zł, p. Szatkowski Tczew — 1 obligację Pożyczki Narodowej wraz z kuponami 65 zł, p. Godziebiewski Adam, Nieszawa — 1 obligację Pożyczki Narodowej wraz z kuponami 66.50 zł, Związek Drogomistrzów i Drożników pow. Chełmno — 3 obligacje Pożyczki Inwestycyjnej z kuponami 354 zł, p. Adela Gutowska Grudziądz — 1 obligację Pożyczki Narodowej z kuponami 62 zł, Związek Legionistów Polskich Włocławek — 1 obligację Pożyczki Inwestycyjnej z kuponami 119 zł.

—::—

Chleb dla Polaków.

Informacji udziela centrala Związku Polskiego, Poznań, Skarbowa 5 listownie tym, którzy załączą znaczek na odpowiedź, prześlą referencję i zaświadczenia od osób poważnych lub organizacji (stwierdzające narodowość, fachowość i moralność), podadzą wysokość posiadanegok kapitału oraz dokładny adres.

— W wielu miastach brak jest lekarzy dentystów, lekarzy med. i adwokatów — Polaków.

— W powiatowym mieście (wojsko) na Wileńszczyźnie brak Polaka fryzjera.

— W nowym ośrodku fabrycznym woj. białostockiego potrzebny jest piekarz i rzeźnik (parcela budowl. 2 zł za metr).

— 14 tys. miasto C. O. P. potrzebuje zegarmistrza-jubilera, czapnika, ogrodnika, szklarza, spedytora, składu obuwia, hurtowni kolonialnej oraz piekarza-cukiernika, który wpbudowałby piekarnię i założył kawiarnię-cukiernię.

— W 125 tys. mieście C. O. P. potrzeba: nowoczesnego hotelu, cukierni-kawiarni, składu mat. budowlanych, stacji postoju i obsługi aut. Głód mieszkań i lokali handlowych powoduje wysoką rentowność budownictwa. Są możliwości nabycia parcel od miasta. Pomoc zapewniona.

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 25 SIERPNIA.

Godz. 20,00: **Tow. sport. „Gwiazda".** Schadzka piłkarzy w świetlicy klubowej. W niedzielę na boisku im. Świtały drugie z kolei zawody o mistrz. Pomorza z drużynami Sokoła I. Godz. 11,40 juniorzy, godz. 15 I drużyna.

NIEDZIELA 27 SIERPNIA.

Godz. 6,30: **Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P.** Wzywa się wszystkich zdolnych członków do wzięcia udziału przy pracach ziemnych na FON. Zbiórka przy ul. Królowej Jadwigi (Liceum Handlowe) z łopatami oraz żywnością na jeden dzień.

Godz. 6,30: **Kapewiacy Ogniska II Kol. Przysposobienia Wojsk. Bydgoszcz** (dworzec) biorą czynny udział w pracy na FON. Zbiórka wszystkich członków wolnych od zajęć służbowych na peronie II obok dyżurnego nadzorczego z łopatami i wyżywieniem na cały dzień. Kilkanaście łopat stawia do dyspozycji Ognisko.

*

Związek Powstańców Śląskich. W niedzielę 27 bm. bierzemy wszyscy udział w pracach na FON. Zgłoszenia uprzednio u sekretarza p. Sadki w godz. od 17 do 19 (Jagiellońska 30 m. 8), a w piątek ul. Dworcowa 66 (Federacja Kol. Pol.). Zbiórka o godz. 6,30 plac przy ul. Król. Jadwigi. Zabrać łopaty i żywność na cał- dzień.

Odpowiedzi Redakcji

A. Karwecki. Prosimy o przybycie do redakcji, celem odebrania listu.

telegramy

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.). Wczoraj przybył do Warszawy ks. kardynał August Hlond Prymas Polski.

Berlin, 25. 8. (PAT). Giełda berlińska wykazuje dziś ostry spadek kursów.

Londyn, 25. 8. (PAT). Powracającemu z parlamentu premierowi Chamberlainowi zgotowały oczekujące go tłumy publiczności burzliwą owację.

Wiedeń, 25. 8. (PAT). W Linzu i okolicy wybuchła groźna epidemia tyfusu brzusznego, na który zapadło bardzo wiele osób cywilnych i żołnierzy.

Wiedeń, 25. 8. (PAT). Od kilku dni daje się odczuwać w Wiedniu dotkliwy brak mięsa. Przyczyną tego są dostawy dla wojska.

Aresztowanie zawiadowcy dworca głównego w Gdańsku

Gdańsk, 25. 8. (wiad. wł.). **Wczoraj o godzinie 20 aresztowano w Gdańsku zawiadowcę dworca głównego w Gdańsku, kontrolera mgr. Garyantasiewicza oraz adiunkta Grabskiego.**

Anglicy opuszczają Niemcy.

Londyn, 25. 8. (PAT). Ambasada brytyjska w Berlinie otrzymała polecenie zalecenia wszystkim obywatelom brytyjskim, przebywającym obecnie w Niemczech, aby niezwłocznie kraj ten opuścili. Wszyscy korespondenci pism i agencyj angielskich opuszczają Berlin dzisiaj wieczorem i powracają do Londynu.

„Czuwamy panie generale!"

Gdynia. „Zawisza Czarny" powrócił w czwartek z rejsu. Generał Zaruski na pożegnaniu przemówił w gorących słowach do żeglarzy, życząc im, by w każdej okoliczności spełnili jak najlepiej wszelki obowiązek wobec Ojczyzny. „Czuwajcie!" zawołał z zapałem generał.

— Czuwamy, panie generale! — zakrzyknęli gorąco młodzi żeglarze.

Miasto namiotów w Tleniu zniknęło.

Tleń. W dniu 19 bm. nastąpiło uroczyste zakończenie IV turnusu i jednocześnie obozów P. W. w Tleniu mszą polową i defiladą, która wypadła wspaniale.

W przeddzień specjalnie przygotowane i rozpoczęte ognisko nie odbyło się bez przeszkód, bowiem po słowach pożegnania się z obozem, wygłoszonych przez ppor. Golika, nadciągnęła burza z ulewnym deszczem, która zmusiła naszych miłych gości do schronienia się w świetlicy obozowej. Zdawało się, że ulewa, jaka trwała przez 30 minut, zniweczy wszystkie przygotowania ogniskowe i zrobi spustoszenie w obozie; tymczasem za wyjątkiem bajor i wyrw spowodowanych nurtem spływającej wody, na terenie ogniskowym nic się nie zmieniło.

Ognisko i znicze oraz lampiony rozpalone żarem młodych serc junackich — szczególnie gorejących w tym dniu — przeciwstawiły się żywiołowi i dalszy ciąg programu ogniska odbył się normalnie. Ognisko zakończone zostało wręczeniem dowódcy grupy obozów na F. O. N. 100 zł, zebranych na wieczorku towarzyskim, urządzonym w pensjonacie p. Kuzimskiej „Wygoda" z inicjatywy p. Millerowej. Równocześnie wręczył dowódca 5 kompanii obozoweej 45,80 zł, złożonych na F. O. N. przez junaków tejże kompanii.

W dniu 19 bm. zaszczycił obóz swoją obecnością bydgoszczanin p. Bolesław Imbs, właściciel fabryki, który obdarzył junaków 300 papierosami i 50 kg cukierków, za co dowódca grupy obozów złożył podziękowanie. W dniu tym zamarło życie obozowe. Polany opustoszały, namioty zniknęły.

Tak zakończyło się w roku bieżącym życie miasta tymczasowego, w którym tysiące młodzieży kształtowało swe charaktery i ciało do służby Polsce, a miły stosunek społeczeństwa do wojska i umiejętna organizacja różnych imprez przez dowódcę grupy obozów przysporzyło Funduszowi Obrony Narodowej kilkaset złotych.

Pochwała.

W związku z zakończeniem ostatniego trurnusu P. W., a tym samym i obozów P. W. w Tleniu w r. b., składam w imieniu służby podziękowanie kadrze oficerskiej i podoficerskiej za ofiarną współpracę ze mną jak przy organizacji obozu tak i przez cały czas jego trwania. Dziękuję w imieniu służby księdzu kapelanowi Prodlikowi za jego duszpasterską opiekę, ppor. Golikowi za nastrój, jaki wśród junaków wprowadzał, orkiestrze Związku Strzeleckiego za jej pracę w ostatnim tygodniu i wszystkim junakom uczestnikom za ich pełne zaufanie do kadry i danie z siebie wszystkiego, aby wynieść jak najwięcej korzyści z obozu i wyszkolenia ku chwale ojczyzny. Po powrocie do swych warsztatów pracy niech każdy z was weźmie się z nowym zapałem do pracy zawodowej i społecznej dla wzmocnienia obronności państwa i podciągnięcia Polski wzwyż.

Dowództwo grupy obozów letnich P. W. w Tleniu.

Granica polsko-gdańska jeszcze nie zamknięta.

(PAT). Prasa gdańska i radio niemieckie podały wiadomość o rzekomym zamknięciu przez Polskę granicy polsko-gdańskiej. Wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa. Ruch na wszystkich punktach granicznych odbywa się, aczkolwiek z pewnymi trudnościami. Na punkcie granicznym polsko-gdańskim w Kolibkach gdańska policja graiczna czyni trudności w przekraczaniu granicy obywatelom polskim, udającym się z Gdyni do Gdańska i odwrotnie.

Motorówki polskie pod gradem kamieni.

(PAT). Popularnymi wycieczkami z Gdyni są wyjazdy motorówkami do Gdańska (bez przybijania do brzegu). Wczoraj i onegdaj wydarzyły się fakty prowokowania turystów polskich i obrzucania ich kamieniami. Onegdaj na motorówce „Minerwa" wybrała się z Gdyni do Gdańska większa grupa turystów. Gdy motorówka znalazła się koło stoczni Schichaua, obrzucono motorówkę dużymi odłamkami żelaza — nie raniąc na szczęście nikogo, a niszcząc tylko sterówkę motorówki. Wczoraj znowu obrzucono kamieniami pasażerów polskiej motorówki „Gryf", przy czym publiczność gdańska wznosiła obrażające uczucia patriotyczne Polaków okrzyki. W czwartek polskie motorówki nie wyszły na zwiedzanie portu gdańskiego.

Niemcy na Śląsku ostrzeliwują polskie stacje i urzędy i celne.

Katowice. (PAT). W nocy z 23 na 24 bm. miało miejsce kilka napadów ze strony niemieckiej na terytorium polskie.

W nocy o godz. 24 kilkunastu Niemców przekroczyło granicę polską i napadło na stację kolejową i urząd celny w miejscowości Makoszowa pod Katowicami. Banda ta oddała kilkaset strzałów.

Dalszy wypadek miał przebieg następujący: Od godz. 0,30 do 1,45 oraz od 2,30 do 2,50 Niemcy ostrzeliwali z karabinu maszynowego budynek placówki straży granicznej Gierałtowice, pow. Rybnik. Ogółem oddano kilkaset strzałów. Szereg kul utkwiło w murach budynku placówki.

Ambasador R. P. w Berlinie złożył w obydwu sprawach ostry protest w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

Niemiecki krążownik w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT) Biuro prasowe senatu podaje, że w piątek o godz. 8 rano przybył do portu gdańskiego z oficjalną wizytą niemiecki okręt wojenny „Szleswik-Holsztein". Komendant okrętu złożyć ma wizyty według oficjalnego protokołu, przewidującego m. in. również wizyty u komisarza generalnego R. P.

„Szleswik-Holsztein" jest starym okrętem, zbudowanym w r. 1905 i służącym obecnie jako okręt szkolny. Pierwotnie, jak wiadomo, przyjechać miał krążownik „Königsberg".

300 więźniów politycznych wywieziono z Gdańska.

Gdańsk. (PAT) Poprzedniej nocy zostało odtransportowanych ok. 300 więźniów politycznych z Gdańska do Rzeszy. Transport odbył się statkiem niemieckim z Nowego Portu. Wielu więźniów znajdowało się w opłakanym stanie; znać było na nich ślady pobicia. Załadowanie odbyło się pod dozorem bagnetów gdańskiej policji.

Polakom odbierają maski.

Gdańsk. (PAT) Gdańska policja graniczna skonfiskowała dziś na punkcie granicznym w Kolibkach maski gazowe Polakom zamieszkałym w Gdańsku, którzy je nabyli w Gdyni i chcieli przewieźć do Gdańska. Władze gdańskie oświadczyły, że maski gazowe mają tylko dla ludności niemieckiej, a nie dla Polaków i żydów.

Wyrzucają Polaków.

Wczoraj otrzymało cały szereg Polaków nakaz opuszczenia swych mieszkań w ciągu dwóch dni. Mieszkania zarekwirowano rzekomo dla partii.

Niemcy obawiają się zaburzeń w Czechach.

Praga, 25. 8. (PAT). Biuro prasowe protektora opublikowało proklamację „rządu" czeskiego do społeczeństwa czeskiego. Proklamacja na wstępie podkreśla, że naród czeski „złączony wspólnym losem z Rzeszą niemiecką" przeżywa okres burzliwych wydarzeń, wobec których każda jednostka musi zachować bezwzględną karność(!). Wszystkie warstwy społeczne — mówi proklamacja — muszą sobie uświadomić fakt, że w chwili obecnej każdy musi bezwzględnie spełniać swój obowiązek. Społeczeństwo musi sobie uświadomić, że wszelkie niedbalstwo, obojętność, czy też niezrozumienie swoich obowiązków jest zdradą interesów Czech i Moraw(!), a tym samym zdradą interesów Rzeszy(!), której częścią składową jest protektorat. Proklamacja dodaje, że wszystkie urzędy i instytucje oraz zakłady otrzymały już odpowiednie instrukcje. W końcu proklamacja wzywa całe społeczeństwo do sumiennego spełniania obowiązków i ostrzega przed wszelkimi nieroztropnymi czynami(!).

Proklamacja ta zaskoczyła wszystkich ze względu na nie podanie jej celu, jak też ze względu na zawarte w niej niedomówione groźby.

Zgoda Serbów z Chorwatami.

Wielka radość w Jugosławii z powodu porozumienia.

Białogród, 25. 8. Premier Cvetkowicz spotkał się wczoraj w Lublanie z przewodniczącym chorwackiej partii ludowej HSS dr. Maczkiem, z którym udał się do miejscowości Bled. Po konferencji z rzeczoznawcami premier Cvetkowicz i dr Maczek przyjęci zostali przez księcia regenta Pawła na zamku Brdo. Po tej audencji wydany został komunikat urzędowy, który stwierdza, że ks. regentowi został przedłożony przez dr. Maczka projekt uregulowania problemu chorwackiego.

Książę regent — mówi dalej komunikat — w porozumieniu z pozostałymi regentami królewskimi, zgodził się na wysunięte propozycje uregulowania sprawy chorwackiej. Problem autonomii chorwackiej został więc w ten sposób uregulowany.

W najbliższym czasie uformowany zostanie nowy gabinet, na którego czele stanie dotychczasowy premier i twórca porozumienia z Chorwatami Cvetkowicz. Do nowego gabinetu poza członkami partii rządowej wejdzie czterech z chorwackiej partii ludowej i jeden z partii niezależnych demokratów. Czynione są ze strony serbskiej wysiłki, aby do nowego gabinetu wszedł również w charakterze wicepremiera dr Maczek.

W całej Jugosławii panuje wielka radość z okazji normalizacji współżycia dwóch bratnich narodów serbskiego i chorwackiego.

Ulica Wojciecha Korfantego w stolicy Wielkiego Pomorza.

Toruń. Podczas środowego posiedzenia rady miejskiej na samym wstępie uczczono pamięć wielkiego patrioty śp. Wojciecha Korfantego przez powstanie z miejsc i chwilę ciszy, a na znak żałoby przewodniczący prez. Raszeja zarządził 5 minutową przerwę.

Po przerwie na wniosek radnego Antczaka rada miejska jednogłośnie uchwaliła przemianować jedną z ulic na ulicę Wojciecha Korfantego.

W ten sposób stolica Wielkiego Pomorza złożyła hołd Wielkiemu Polakowi, który przez całe swoje życie pracował dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

10-letni harcerz polski przegnał 70 S. A.-manów z ministrem Frankiem na czele.

Chojnice. (g) Chojnice mają sensację i to sensację na wesoło w tych tak poważnych czasach. Otóż na odcinku granicznym Karolewo II wydarzył się w dniu 23 bm. w godzinach popołudniowych następujący incydent:

Od strony Człuchowa (Niemcy) zajechało nad granicę 35 samochodów, przywożąc 30 umundurowanych S. A. oraz 40 żandarmów z min. Frankiem na czele. Po opuszczeniu samochodów podeszli blisko nad granicę. Pod adresem jedynego strażnika polskiego oraz będącego w jego towarzystwie 10-letniego harcerza polskiego używali ci „bohaterzy" obelżywych słów. Kilku z hitlerowców robiło zdjęcia fotograficzne właśnie naszego strażnika jak i harcerza. Urzędnik straży granicznej zwrócił hitlerowcom uwagę, by tego zaprzestali. W odpowiedzi posypały się różne wyzwiska, znane tylko w słowniku hitlerowskim. Nagle padł strzał, który oddał ów 10-letni harcerz polski ze straszaka, na skutek czego cała ta „bohaterska" zgraja hitlerowska dała „drapaka" i zbiegła samochodem aż się kurz robił, nie troszcząc się o swego ministra, który nie zdążywszy wsiąść do samochodu, uciekał na przełaj przez pola. Byłto widok tak koharcerz dostali bólów żołądkowych... ze harcerz dostali bólów załądkowych... ze śmiechu.

Chojniczanie śmieją się, śmieją się do rozpuku i jeden mówi do drugiego: „W razie wojny mało będzie roboty z szwabami".

Zjazd młodzieży katolickiej okręgu kujawskiogo w Rojewie.

Inowrocław. Z okazji poświęcenia sztandaru oddziału KSMM w Rojewie (pow. Inowrocław) odbyły się w tej miejscowości okręgowe zawody. Do raportu stanęło rano 546 druhów, po czym udano się z władzami okręgowymi, sztandarami i orkiestrą kolejową na czele pochodem do kościoła parafialnego w Płonkowie, gdzie poświęcenia sztandaru dokonał asystent oddziału ks. prob. Jabłoński, wskazując w swym przemówieniu na obowiązki katolickiej młodzieży, stojącej pod sztandarami Orła Białego i Krzyża, której obowiązkiem jest walczyć i zwyciężać za wiarę, ojczyznę i wolność. Po mszy św otworzył uroczystą akademię prezes KSMM p. Pijanowski, witając przybyłego starostę p. Wilczka, asystentów ks. Jabłońskiego i ks. Skowrona, przedstawiciela centrali p. Borówkę, zarząd okręgowy i gości chrzestnych. Następnie składano życzenia, po czym przemawiali p. starosta Wilczek i prezes okręgowy p. Gorzelańczyk. Przedstawiciel centrali p. Borówka apelował do młodzieży, by zawsze była gotowa do zdania egzaminu służby rycerskiej. Telegramy nadesłali pp.: pułk. Czerwiński, ks. kan. Jaśkowski i inni. W końcu zostały odczytane telegramy, które wysłano do Pana Prezydenta Rzplitej, marsz. Śmigłego-Rydza, ks. Prymasa kardynała Hlonda i ks. kan. Jaśkowskiego. Akademię zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga", po czym defiladę odebrał p. starosta Wilczek.

Z kolei odbywały się doroczne zawody okręgowe KSMM na dziedzińcu szkolnym, w których brało udział 140 zawodników. Poziom zawodów był bardzo wysoki, o czym świadczą wyniki, uzyskane na nienajlepszym boisku. W siatkówce odniósł zwycięstwo po bardzo zaciętej walce zespół KSMM Toruń-Podgórz przed drużyną par. Najśw. Marii Panny z Inowrocławia i Kruszwicą. Rozgrywki w koszykówkę zakończyły się nieoczekiwanym zwycięstwem I druż. par. Najśw. Marii Panny z Inowrocławia przed zeszłorocznymi zwycięzcami Janikowem i II druż. Najśw. Marii Panny z Inowrocławia. W sztafecie olimpijskiej zwyciężył zespół Pakości, bijąc po zaciętej walce zespół Torunia-Podgórza i Kruszwicy. Czas 3,46,6, Podgórz 3,46,8 Kruszwica 3,57. Zawody przeprowadził sprawnie naczelnik okręgu K. S. M. M. p. Wojciech Czek.

—::—

Udławiła się bułką. Niecodzienny wypadek uduszenia się bułką wydarzył się w Równem. Przy ulicy Cmentarnej 7 porządkowała ogród 60-letnia Anna Kotik. W czasie przerwy obiadowej Kotikowa kupiła sobie bułkę, którą starała się szybko zjeść. W czasie jedzenia kobieta udusiła się bułką, ponosząc śmierć.

Apel KSM. M.

Wszystkich członków KSM. M. Okręgu Bydgoskiego wzywa się do wzięcia udziału w pracach ziemnych na FON. Zbiórka w niedzielę dn. 27 bm. o godz. 5,20 rano przed Ogniskiem przy Farze. Należy zabrać łopatę i całodzienne wyżywienie.

Zawody Centrali odwołane.

Kierownictwo Okręgu.

Aresztowanie znanego mistrza rzeźnickiego.

W Bydgoszczy aresztowany został właściciel dużego składu mięsa i wędlin, mistrz rzeźnicki Piotr W. (ul. Niedźwiedzia) za nielojalne ustosunkowanie się do interesów państwowych. Po ukaraniu W. w drodze administracyjnej grzywnę w kwocie 250,— zł z zamianą na areszt w razie nieściągalności — wypuszczono go na wolność.

—«:»—

— Emeryci również pomogą kopać. Zarząd Pomorskiego Związku Emerytów wydał następujące obwieszczenie: Nie szczędziliście grosiwa na FON i pożyczkę, lecz to jeszcze nie wystarcza. Poświęćmy jeszcze chociaż tylko jeden dzień pracy fizycznej na tak doniosły cel, jakim jest obrona. Zatem do szeregu z łopatą w niedzielę 27 bm. o godz. 6,30 na placu Królowej Jadwigi. Niechże nie zabraknie z nas żadnego, któremu zdrowie i siły pozwolą na drobny wysiłek fizyczny dla ukochanej Ojczyzny.

Polacy, szanujcie godność narodową!

Każdy Niemiec to wróg.

Codziennie radio i prasa przynoszą wieści o prześladowaniach Polaków w Gdańsku i Niemczech, o zamykaniu składów polskich. Niemcy w Polsce od dawna bojkotują składy polskie. Mimo tego znajdują się jeszcze tacy, którzy nie posiadają poczucia narodowego i popierają Niemców, kumają się z nimi. Niepoprawnych germanofilów należy raz na zawsze wyeliminować ze społeczności polskiej. Śmiało ich można nazwać zdrajcami. Niejednokrotnie zdarzają się również wypadki jakiejś specjalnej uniżoności albo zupełnie niepotrzebnego używania języka niemieckiego, chociaż dobrze wiemy, że Niemcy tutejsi doskonale rozumieją po polsku. Rozumieją, ale nie chcą mówić!! A ty, Polaku, poniżasz się i mówisz jego językiem. Niemiec umie zachować swoją godność narodową, nie boi się jej okazywać, a ty w swoim kraju rozmawiasz z nim po niemiecku, choć ci nieraz nawet trudno. Czas z tym skończyć. W obecnych warunkach nie można tego dłużej tolerować. Czy możemy sobie wyobrazić, abyśmy mogli rozmawiać po polsku w Gdańsku lub w Niemczech? Wobec częstych prowokacyj niemieckich apelujemy do wszystkich Polaków, by bacznie śledzili Niemców. Na wszystko zwracać uwagę, wszystko wyciągać na światło dzienne, niczego nie darować, nie puszczać płazem. O wszystkim donosić władzy. Pamiętajcie, że każdy Niemiec — to wróg! (w)

Kradzież „Mausera“.

Z otwartego mieszkania p. Henryka Łasińskiego przy ul. Dworcowej 3 nie wykryci dotąd złodzieje skradli automatyczny pistolet marki „Mauser“. P. Ł. został poszkodowany na kwotę 30 zł.

Poważna kradzież przy ul. Promenada.

Na szkodę p. Teodora Jędrzejczaka, zam. przy ul. Promenada 29, niej. P. P. przywłaszczył sobie aparat lakierniczy natryskowy, wartości 175,— zł.

Premiery kinowe.

„WŁÓCZĘGI“
(Kino „KRISTAL“)

Za jeden z najweselszych filmów ze Szczepkiem i Tońkiem uznany został powszechnie film „Włóczęgi“, wyświetlany już w Bydgoszczy, lecz godny powtórzenia. Szczepko i Tońko znani z radia odtwarzają tu dwóch beztroskich batiarów lwowskich, opiekujących się panienką sierotą, śpiewających bardzo dziś popularną piosenkę „A gdybym się jeszcze raz urodzić miał — to tylko we Lwowie“... Dalsze perypetie włóczęgów wraz ze znakomitym Sielańskim, Wysocką i innymi artystami na czele świetnie bawią obecną publiczność. Nadprogram tygodnik i inne.

—«:»—

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 25. 8. 39:

dolary amerykańskie	5,30½
dolary kanadyjskie	5,30
funty szterlingów	24,84
franki szwajcarskie	119,75
franki francuskie	14,07
belgi belgijskie	89,95
liry włoskie	17,90
floreny holenderskie	286,40
marki niemieckie	74,—
guldeny gdańskie	99,75

†

W środę, dnia 23. VIII. 1939 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza córka i siostra, uczennica II klasy Liceum Handlowego, ś. p.

Jadwiga Hojka

w 17 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, 25. 8. 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 26. 8. br. o godz, 16 z kostnicy cmentarza par. Św. Trójcy na Jarach. (7958

Zarząd Miejski w Bydgoszczy - Wydział IX Oddział Drogowy ogłasza niniejszym

przetarg

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“ **na ułożenie kostki nieregularnej na drodze państwowej nr 18 Toruń-Bydgoszcz-Nakło km 84.026 - 85.350 = 1.324 m × 6 = 7944 m².**

Kosztorys przetargowy i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za opłatą 2,— zł w Oddziale Drogowym ul. Jagiellońska 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacyj. Ofertę należy złożyć w registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do 4 września 1939 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w Głównej Kasie Miejskiej w wysokości 5% od sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału prac, jako też odrzucenia oferty bez podania powodów. (n-7448

Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1939 r.

Za Prezydenta miasta, w z. Naczelnika Wydziału IX
(—) Inż. Br. Klimczak, dyrektor Gazowni.

SPRZEDAŻE

Parcele (n7403 budowlane w Toruniu — blisko śródmieścia — przy ulicy urządzonej na sprzedaż. Wacław Maćkowiak Toruń, ul. Szeroka 24.

Nowoczesny skład delikatesów,spożywczy w mieście pow. Pom. 16000 mieszkańców, wojsko, szkoły sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia pod „5000“ Dzien. Bydg. Bydgoszcz. n7418

Trzypiętrowy dom (blisko Placu Teatralnego) dochód 5,000, cena 42,000, dużo innych sprzeda Sokołowski, Zduny 4/1, tel. 40-30. f9318

Skrzydło korzystnie na sprzedaż. Sienkiewicza 36, stolarnia. f9326

Radio nowoczesne prąd zmienny tanio sprzedam. Sienkiewicza 30—4. f9333

Airedale-terriery szczenięta z rodowodem na sprzedaż. Wieczorek, ul. Skwarna 3 (ostatni przystanek Wilczak). n7440

Skrzynie żywnościowe gazoszczelne Sienkiewicza 32. f9329

Dom centrum, dochód 4.400, połowę sprzedam, wpłata 9.000. Długa 32—5. 7946

Domek sprzedam. Na Wzgórze Dąbrowskiego 10. 7936

Singera 7925 maszyna gabinetowa jak nowa tanio. Jezuicka 8—1.

KUPNA

Jabłka opadłe kupię. Małecki, Kujawska 2. 7944

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Żebrak w purpurze“ i najnowszy tygodnik.

BAŁTYK: „Zdradziecka kula“ i nadprogram.

KRISTAL: „Dziś: Szczepko i Tońko jako „Włóczęgi“ oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Kościuszko pod Racławicami“ i „Co robi mój mąż w nocy“.

LIDO: „Dziewczę z dalekiej północy“, premiera i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Milioner na tydzień“ i „Wrzos“ (film polski) oraz nadprogram.

POSADY WOLNE

Od dnia 1. IX. lub 1. X. br. potrzebna gospodyni, zarządczyni do dworu, umiejąca gotować na 1. i 2. stół, znająca się na zaprawach, chowie drobiu i wszelkich czynnościach wzakres wiejskiego gospodarstwa domowego wchodzących. Warunki podać do adm. Dziennika „Zarządczyni“. (n-7401

Panienka freblanka do 2-letniej dziewczynki na wieś. Obowiązkowo badanie lekarskie. Zgłoszenia w sobotę godzina 15-17 Gdańska 36 m. 3. (f9301

Pomocnik blacharski może się zgłosić zaraz, posada stała. Jankowski, Barcin. n7429

Spokojnego n7397 dojarza od zaraz, parobka do koni od 1-go poszukuje Rohde, Mozgowina, poczta Ostromecko.

Dziewczyna uczciwa, umiejąca gotować potrzebna. Kordeckiego 24—5. Zgłoszenia od godz. 14-tej. 7784

Woźnica koniem potrzebny od zaraz. Bydgoska Składnica Cukru, Poznańska 1. 7951

Fryzjerka zaraz potrzebna. Bernardyńska 2. (7948

Pomocnik piekarski potrzebny. Marmurowicz, Zbożowy Rynek 12. n7437

Stolarzy na fornierowane meble poszukuję. Zduny 8. (f9313

Przychodnia potrzebna na 3 godz. Gdańska 49. (f-9312

Portier i kucharka potrzebni. Hotel Lengning. n7443

Bufetowa samodzielna z praktyką potrzebna. Tel. 12-70. f9320

Potrzebny pomocnik piekarski i służąca. Gdańska 113. f9323

Dziewczyna f9319 potrzebna. Kościuszki 13.

Pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny Jagiellońska 23. f9322

Dziewczyna do prac kuchennych może się zgłosić. Hermana Frankego 5, Bydgoszczanka. f9316

Czeladnik piekarski potrzebny natychmiast. Piekarnia Ostromecko, Gołębiewski. (7956

Agentów (n6834 po zbierania zamówień na portrety nowości Semi-Email poszukuje na doskonałych warunkach „Renesans“, Kielce, Focha 14.

Fryzjer Król. Jadwigi 5. 7943

Piekarski czeladnik potrzebny od zaraz. A. Rydzkowski, Fordon, Bydgoska 70. 7939

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Barth, Warszawska 7. (7949

Fryzjer potrzebny, posada dobra. Marmurowicz, Magdzińskiego 14. (7937

Biuralistka potrzebna. Długa 5, adwokat. 7938

Potrzebny czeladnik i uczeń piekarski od zaraz. A. Chmielewski, Bydgoszcz, Nowodworska 30. 7934

Dziewczyna potrzebna 9. X. do pracy domowej. Restauracja. Jezuicka 14. (7941

Służąca potrzebna do prac domowych. Gdańska 81, Bar Okocim. n7446

Służąca uczciwa, dobrym gotowaniem, potrzebna. Zamojskiego 8-6, zgłosz. godz. 15—16. 7931

Czeladnik piekarski starszy potrzebny. Niecała 10. f9324

2 czeladnicy piekarscy natychmiast potrzebni. Grunwaldzka 29. Pełczyński. 7950

Ekspedientka rzeźnicka od zaraz. Nakielska 25. 7933

Panienka do bufetu i obsługi potrzebna. Restauracja, Dworcowa 24. f9334

Poszukuję dwóch dzielnych pomocników młynarskich, jeden musi być obeznany z motorem gazowym. Natychmiastowe zgłoszenia Młyn Krauze, Drzycim (Pomorze). 7945

Pomocnik fryzjerski potrzebny od zaraz. Św. Trójcy 18. 7953

Panienka do obsługi gości na procent, potrzebna. Restauracja Dworca Głównego Bydgoszcz. n7442

Dziewczyna dobrym gotowaniem. Wileńska 12—1. 7957

Dziewczynę do prac domowych poszukuję. Wysoka 17. 7955

Potrzebny czeladnik piekarski od zaraz. Bydgoszcz, Toruńska 66. 9747

Pomocnik fryzjerski na stałe potrzebny. Doerksen, Grudziądz, Bracka 7. n7441

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

NAUKA

Kursy pisania maszynie, stenografii księgowości udziela. Twardowska, Sienkiewicza 30. f9332

POSADY POSZUKUJĄ

Kelner stołowy uczciwy bez nałogów szuka posady. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „99“. 7889

Gdańszczanin-Polak poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, język polski, niemiecki. Łaskawe oferty skierować filia Dziennika Bydgoskiego pod „Gdańszczanin“. f9314

Drukarz-maszynista na maszyny płaskie, rotacyjne, stereotypie poszukuje posady. Oferty Dziennik pod „Starszy drukarz“. n7439

Rutynowany księgowy bilansista, korespondent polsko-niemiecko-angielski, biegły w sprawach podatkowych, sądowych, clearingowych, piszący biegle na maszynie, na stanowisku, poszukuje odpowiedniej posady od września. Oferty pod „20“ do filii Dzien. Bydgoskiego. (f9325

Samotny doświadczony młynarz poszukuje zaufanej posady jako zawiadowca, kierownik młyna, magazynier lub kierownik filii od zaraz lub później. Of. pod „Starszy“ do Dziennika Bydgoskiego. 7954

POKOJE WOLNE

Pokój ładnie umeblowany blisko dworca do wynajęcia Dworcowa 84, m. 7. (n7359

Pokój umeblowany do wynajęcia. Chrobrego 7—4. (7942

Frontowy utrzym. Zduny 13/2. f9327

Pokój f9331 utrzymanie stałym, przy jezdnym. Gdańska 55—4.

Pokój Pomorska 3—3. f9335

Próżny kulturalnym. Świętojańska 22—3. f9321

Pokój Krasińskiego 5—3. f9232

DZIERŻAWY

Wydzierżawię 7935 dom, 2 morgi ogrodu. Nowakowski, Kaszubska 2.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe: kuchnia. Długa 55.

kuchnia. Orla 70.

5 i 3 pokojowe: komf. centr. ogrzew. odremont. Gdańska 34 portier.

3 pokojowe miłe mieszkanie (czynsz mies. 30,—) z umeblowaniem zaraz do oddania. Oferty filia „1000 zł“.(f9068

Pięciopokojowe mieszkanie wolne. Zbożowy Rynek 12. n7438

3 pokojowe komfortowe I ptr. Śląska 10—11. 7932

Pokój kuchnią zaraz wolny. Miernik, Długa 68. n7444

4 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, wynajmę. Pomorska 54. f9336

Mieszkanie 5 pokojowe, komfortowe, całkowicie wyremontowane. Dworcowa 73/3. gospodarz. f9328

Pięciopokojowe nowoczesne. Markwarta 9. n7425

POKOJU POSZUKUJĄ

Stancji bardzo dobrej dla ucznia I-ej gimnazjalnej poszukujemy w domu kulturalnym. Zgł. filia Dziennika pod „Gimnazjasta“. (f9303

Małżeństwo poszukuje pokoju w kulturalnym domu zaraz. Oferty filia „225“. f9316

RÓŻNE

Jasnowidząca przepowiada nieomylnie. Wełniany Rynek 9/4. (f9219

Znaczków nie załączać! Tylko światowej sławy jasnowidz Murvy rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer losu, gwarantując wygraną. Bezpłatnie otrzymasz klucz tajemnicy powodzenia, osiągniesz dobrobyt, zadowolenie, miłość pożądanej osoby. Nadeślij natychmiast swój adres, datę urodzenia. Adresować: Instytut Murvy, Kraków, Skrytka 687. n5953

Cichy wspólnik pani względnie pan mający 1000 zł poszukiwany. Zgłoszenia Pomorska 12/3. f9330

ZGUBY

Zgubiłem wykaz kolejowy na nazwisko Jan Dąbrowski. Proszę o zwrot Bydgoszcz, Chełmińska 1/3. 7882

OSTATNIA PRÓBA.



— Nie do pojęcia, dlaczego ta lampa nie chce świecić. Próbowałem już wszystkich sposobów. Wszystko na nic.

— Czy próbowałeś już też zapłacić rachunek w elektrowni?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i zagraniczną: Zygmunt Felczak; gospodarczą i społeczną: Stanisław Nowakowski; dział literacki: Józef Kołodziejczyk; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza: i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Edmund Klessa; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu. Wincenty Sławiński: dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy. Izabela Groegerówna — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowick w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu

Dnia 24 sierpnia b. r. o godz. 19.30 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach mój drogi mąż i nasz najukochańszy ojciec ś. p.

Wacław Millner

przemysłowiec, b. ochotnik wojny bolszewickiej, odznaczony Krzyżem Zasługi

przeżywszy lat 48, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

żona, synowie i rodzina.

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Ks. Markwarta 11 do kościoła XX Misjonarzy odbędzie się w sobotę, dnia 26 sierpnia o godz. 9-tej. Msza św. żałobna odbędzie się dnia 26 sierpnia o godzinie 9,30 po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz nowofarny. n-7451

Bydgoszcz, dnia 25 sierpnia 1939 r.

W dniu 24 sierpnia b. r. zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Wacław Millner

założyciel i długoletni szef fabryki.

Zmarły był od zarania Swej Młodości — przez okres blisko trzydziestu lat — Człowiekiem wielkich zalet i wartości umysłu, poświęcając swe niespożyte siły pracy na polu przemysłowym.

Był pionierem polskiego przemysłu metalowego, przyczyniając się do rozwoju Gospodarstwa Narodowego w dobie po odzyskaniu Niepodległości.

Przedwczesna śmierć pogrąża nas w wielkim smutku i żałobie.

Doświadczenie, nabyte w długoletniej Jego pracy, oraz wartości realne, jakie ś. p. Zmarły pozostawił nam dzisiaj w spuściźnie, będą wiecznym drogowskazem w dalszej pracy kierowniczej. (n7449

Zarząd Fabryki Wyrobów Metalowo-Masowych Wacław Millner w Bydgoszczy.

Dnia 24 sierpnia 1939 r. zmarł ś. p.

Wacław Millner

Członek Rady Związku Fabrykantów.

Zmarły był przemysłowcem o niespożytej energii i nadzwyczajnej inicjatywie. Tracimy w Nim dobrego Doradcę, Współpracownika, oraz serdecznego Kolegę.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

(n-7445

Związek Fabrykantów w Bydgoszczy.

W dniu 24 sierpnia br. o godz. 19,30 zasnął w Bogu nasz nieodżałowany szef ś. p.

Wacław Millner

Pamięć po zmarłym Drogim Szefie pozostanie wśród nas na zawsze

Załoga

Fabryki Wyrobów Metalowo-Masowych Wacław Millner w Bydgoszczy.

(n-7448

Dnia 24 sierpnia 1939 r. odszedł w zaświaty po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz przezacny szef ś. p.

Wacław Millner

Ś. p. Zmarły swoim nieskazitelnym charakterem, wielką szlachetnością serca, zrozumieniem okazywanym zawsze i każdemu, był i będzie dla nas najlepszym i niedościgłym wzorem.

Pamięć o Nim nigdy nie zaginie.

Pracownicy umysłowi

Fabryki Wyrobów Metalowo-Masowych Wacław Millner w Bydgoszczy.

(-n7450